Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 38.

Drobne ogłoszenia za słowo zł. 0.10 — dla poszukujących posad zł. 0.05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej zł. 0.12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zł. 0.10 — wiersz w rubryce „Nadesłane“ zł. 025 — wiersz milimetrowy po kronice zł. 0.40 — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zł. 0.50 — Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 proc.

# GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies zł 3·40, z odnoszeniem do domu zł 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranica zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

LUTY
15
Niedziela
Dziś 14 Walentego Wital.
Jutro 15 Mięsop. Faustyna
Dzień trwa w miesiącu lutym 9 g. 29 min. — 10 g. 57 minut.
Ostatnia kw. 16. II. o 11.
Nów 23. II. o godz. 3-ciej

## Porozumienie Polski z Czechami bliskie.

Warszawa. (AW). „Warszawianka“ donosi z Pragi, że „Lidove Noviny“ zapowiadają rychłe podpisanie umów z Polską. Porozumienie ma być zawarte w dwu dziestu umowach, obejmujących wszystkie działy życia politycznego i gospodarczego. Nie ma jednak mo wy o zabezpieczeniu wschodnich granic, gdyż sprawa traktatu w Rydze nie miała być poruszoną. „Narodni Demokrata“ potwierdzając te same dane stwierdza, że układy dochodzą do skutku wobec groźy niebezpieczeństwa ze strony wspólnego wroga.

## Niebezpieczny tranzyt.

Gdańsk. (PAT). Utworzonemu w sprawie komunikacji transytowej między Niemcami a Prusami wschodniemi przez terytorjum polskie trybunałowi rozjemczemu polsko-niemieckiemu w Gdańsku przedłożony został dnia 7 bm. ze strony niemieckiej wniosek w sprawie rozstrzygnięcia kwestji spornej, dotyczącej transportowej komunikacji wojennej. Chodzi o to: czy wojenne pociągi transportowe mogą przewozić materjał wojskowy przez terytorjum polskie.

## Szczegóły strasznej katastrofy w Dortmundzie

### Wielu Polaków między zabitymi.

Berlin. (AW). Katastrofa na kopalni w Dortmundzie przybrała tak wielkie rozmiary ze względu na okoliczność, że w kopalni brak było odpowiednich środków bezpieczeństwa. Eksplozja nastąpiła najpierw w szybie trzecim, a następnie objęła szyb pierwszy i drugi. Wszyscy pogrzebani robotnicy zostali całkowicie spaleni, a rozpoznanie ich jest wobec tego niemożliwem, chyba tylko na podstawie tabliczek i numerów latarni. Później nastąpiły jeszcze drobne eksplozje, jednak z niewiadomych powodów nie przedsięwzięto środków bezpieczeństwa. Bawiący właśnie Stutgardzie kanclerz Luther udał się natychmiast do Dortmundu, celem zarządzenia akcji pomocy.

Katastrofa na kopalni „Minister Stein“ była podwójną. Pierwsza eksplozja gazów nastąpiła o północy i pogrzebała stu robotników, którzy dostali się do najgłębszego szybu w bardzo odległej sztolni. Drugi wybuch nastąpił około godz. 8-mej i ten zniszczył zupełnie kopalnię. Pokłady węgla zawaliły sztolnię. Mimo niebezpieczeństwa dalszych wybuchów zgłosiła się dostateczna ilość robotników do akcji ratunkowej, ale ci musieli się natychmiast wrócić. Wśród ofiar katastrofy znajduje się wiele nazwisk polskich.

Berlin. (PAT.) 12 bm. Według ostatnich doniesień, liczba ofiar katastrofy w kopalni minister Stein, wynosi 95 zabitych. Nadto w kopalni znajduje się jeszcze 34 górników. Nie ulega wątpliwości, że już nie żyją oni.

Kopalnia Minister Stein należy do koncernu Stinnesa.

Na początku dzisiejszego posiedzenia Reichstagu prezydent Loebe mówiąc o katastrofie w kopalni Minister Stein, oświadczył, że najlepszym sposobem wyrażenia żałoby narodowej z powodu tej katastrofy będzie podjęcie kroków, mających na celu zapobieżenie na przyszłość podobnym katastrofom i zabezpieczenie losu górników.

Komuniści zgłosili wniosek o natychmiastowe ustalenie komisji parlamentarnej dla zbadania przyczyn katastrofy.

„Vorwaerts“ przypisuje katastrofę w kopalni Minister Stein systemowi praktykowanemu w kopalniach Stinnesa, który to system wyklucza robotników od kontroli nad środkami bezpieczeństwa w kopalniach. Dziennik domaga się powołania natychmiast komisji śledczej z udziałem górników.

Wyższy urząd górniczy w wydanym dziś komunikacie oficjalnym ustala liczbę ofiar katastrofy na 129 zabitych i ośmiu rannych. Do godz. 3 popołudniu wydobyto 95 zabitych, do reszty zamkniętych w kopalni nie można jeszcze było dotrzeć. Przyczyny katastrofy dotychczas nie można było zbadać, ponieważ chodniki zawalone są masą węgla. Stwierdzono tylko, że nastąpił także wybuch pyłu węglowego. Komunikat zaznacza dalej, że na kopalni były zamierzone zabezpieczenia chodników, będących w stanie badania, przed pyłem węglowym, że jednak zabezpieczenia tego nie przeprowadzono jeszcze w całości. Natomiast wszelkie inne przepisowe urządzenia były zaprowadzone na kopalni.



## Stanisław Grabski.

Kraków, 14 lutego.

Z okazji podpisania konkordatu Polski z Watykanem wysuwa się na czoło osobistość Stanisława Grabskiego, który jako delegat rządu polskiego szczęśliwie to doniosłe dzieło doprowadził do pomyślnego skutku.

Stanisław Grabski jest politykiem we współczesnej Polsce — jednym z najwybitniejszych. Nie będziemy tu wspominali o jego działalności politycznej przed wojną, a następnie w czasie wojny; ograniczymy się do wymienienia, że Stanisław Grabski jest uczonym socjologiem i ekonomistą, wychowawcą młodzieży, z którą się styka ciągle jako profesor uniwersytetu we Lwowie, działaczem narodowym, którego lud, zwłaszcza Wschodniej Małopolski, widział na wszystkich terenach pracy społecznej.

W Polsce niepodległej prof. Stanisław Grabski gra rolę pierwszorzędną, jedną z najwydatniejszych. Jednak do władzy nie dąży. Ocenił on trafnie, że posterunki władzy są przedmiotem poci sków partyjnych. Rozumie, że zajmowanie stanowisk jeszcze wcale nie przesądza o możności istotnie pożytecznej pracy dla Państwa.

Nie walcząc o blask władzy Stanisław Grabski staje zawsze tam, gdzie toczy się walka o żywotne interesy Polski.

Jest więc Stanisław Grabski głównym promotorem zdecydowanej walki o Małopolskę Wschodnią w r. 1919. Wówczas poseł do Sejmu Ustawodawczego orjentuje jego opinję w tym duchu, że Sejm narzuca swą wolę w sprawie Wschodniej Małopolski ówczesnym czynnikom rządzącym.

Następnie jako przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu walczy o ustalenie wschodnich granic Polski. Dlatego przeciwstawia się w r. 1920 planom zwichnięcia celów wojny z bolszewikami poza te cele, które były podyktowane inte-

resami Rzeczypospolitej, potrzebujące ustalenia swego stanowiska mocarstwowego na wschodzie.

Stanisław Grabski zwycięża: jego pogląd, będący poglądem obozu narodowego zdobywa większość opinji publicznej i Sejmu. W oparciu o te czynniki Stanisław Grabski jako członek delegacji polskiej do rokowań z bolszewikami dla zawarcia preliminarjów pokojowych, ustalających w tych rokowaniach naszą granicę wschodnią, znaną pod nazwą granicy ustalonej w Rydze. Jest to **najznakomitsze dzieło Stanisława Grabskiego**, jak wogóle jest to najważniejszy fakt w życiu odrodzonej Polski po podpisaniu Traktatu Wersalskiego. Z dziełem tem Stanisław Grabski związał swe imię.

Z kolei Stanisław Grabski poświęca się opracowaniu zasad naszej polityki na ziemiach wschodnich. Powołany w roku zeszłym przez obecny rząd Władysława Grabskiego do komisji dla spraw kresowych, umiał doprowadzić do jednolitości poglądów w łonie całej komisji, w której zasiadali ludzie różnych zapatrywań politycznych, i w ten sposób umożliwić wyłonienie się jednego frontu w całym obozie polskim, o ile chodzi o zagadnienia naszej polityki wobec kresów i zamieszkujących je mniejszości narodowych. Rezultatem tego wspólnego frontu było uchwalenie prawie przez całą polską część Sejmu ustaw językowych, wychodzących z zasady współżycia wszystkich obywateli Polski w jej życiu narodowym i państwowym.

Stanisław Grabski jest autorytetem w sprawach wychowania narodowego; krótki jego pobyt na stanowisku ministra oświaty zaznaczył się wydatną działalnością, która została przyjęta bardzo gorąco przez Sejm i opinję publiczną. W tym czasie Stanisław Grabski wykreśla sobie nową sprawę: nabiera przekonania, że konkordat z Watykanem jest rzeczą i pilną i doniosłości niezmiernej.

Jesienią ubiegłego roku wyjeżdża do Rzymu w charakterze delegata rządu polskiego do rokowań o konkordat. Rokowania te zakończone pomyślnie, doprowadziły onegdaj do podpisania konkordatu. Szczegóły konkordatu nie są jeszcze znane. Dziś Stanisław Grabski przyjeżdża do Warszawy i zapewne zapozna z niemi najpierw rząd, a potem zostaną one podane do publicznej wiadomości.

Jednak doniosłość faktu można już ocenić. Konkordat ustala **stanowisko Polski w świecie katolickim**. W myśl naszej tysiącletniej tradycji należy się nam rola mocarstwa katolickiego. A rzecz to dziś ważna. Stajemy się jedynem mocarstwem katolickiem na Wschodzie. Watykan miał zawsze wielki autorytet na Wschodzie, znacznie wybiegający poza te tereny, gdzie byli katolicy. Cerkiew bowiem prawosławna nigdy nie zdołała oprzeć się urokowi i wielkości moralnej płynącym ze Stolicy Piotrowej. Dziś niewątpliwie autorytet Watykanu wzrośnie na Wschodzie wobec głębokiego kryzysu, jaki przeżywa cerkiew prawosławna. Jest zdarzeniem, niepozbawionem symbolicznego znaczenia, że podpisanie konkordatu Polski z Rzymem zbiegło się z wydaleniem z Konstantynopola patrjarchy ekumenicznego, tej dotychczas widomej głowy słabej jedności cerkwi prawosławnej. Tak więc ustalenie stanowiska Polski w świecie katolickim przypada na chwilę, gdy znaczenie Watykanu ma szanse znakomitego wzmocnienia. Tem samem rozszerza się rola Polski.

Są to możliwości i perspektywy.

Znów z niemi Stanisław Grabski związał swe imię, znacząc nowe wielkie dzieło w swej wybitnej i równocześnie ofiarnej działalności politycznej. Znając jego energję i niepospolity umysł twórczy, oczekiwać możemy niedługo nowej z jego strony inicjatywy. Wypada mu życzyć jak najlepszego powodzenia!

# Salinom bocheńskim, wielickim i panu Korfantemu dostało się po uchu

Warszawa. (Tel. wł.) 14 bm. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do omawiania budżetu Ministerstwa przemysłu i handlu. Referował pos. Kosydarski (Piast), który poddał ostrej krytyce gospodarkę w przedsiębiorstwach państwowych, nieracjonalne redukcje i obsadzanie wyższych stanowisk często przez niewykwalifikowanych ludzi. Następnie poddał krytyce działalność przedsiębiorstw państwowych salinarnych w Wieliczce i Bochni oraz przedsiębiorstw węglowych, napiętnował również postępowanie „Skarbofermu“.

# Jałową gadaniną socjaliści przeszkadzają pracom.

Warszawa. 14 bm. (Tel. wł.) Komisja administracyjna zakończyła w piątek drugie czytanie ustawy o samorządzie miejskim. Po wyczerpaniu dyskusji poseł Kiernik zaproponował szereg środków ograniczenia mówców w celu przyspieszenia pracy nad samorządem wogóle. Wówczas przedstawiciele socjalistów Jaworowski i Prager wystąpili przeciwko jakimkolwiek ograniczeniom, wskutek czego w dalszym ciągu będą prowadzone rozprawy w dotychczasowym trybie. We środę przychodzi pod obrady ordynacja wyborcza do gmin wiejskich. Jest rzeczą niesłychanie charakterystyczną, że socjaliści, którzy atakują samorządy i domagają się przeprowadzenia w drodze tymczasowej nowych wyborów, gdy chodzi o przyspieszenie ustaw, sabotują je i nie dopuszczają do nich.

## Wyrok śmierci na bandytów.

Lwów. (PAT.) 13 bm. Dziś o godz. 1.25 skazani zostali wyrokiem sądu doraźnego na karę śmierci dwaj bracia Paweł Sudoł lat 25, karany trzykrotnie za kradzież i Karol Sudoł 24-letni karany również za kradzież. Byli oni oskarżeni o kradzież i rabunki. O ile nie nastąpi ułaskawienie, skazani będą straceni o godzinie 13.25.

### PRZYJAZD POSŁÓW ZAGR. DO WARSZAWY.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 bm. Przybyli do Warszawy poseł polski w Pradze p. Lasocki i poseł polski w Angorze p. Knoll.

### POWAŻNY KROK DLA ROZWOJU POLSKIEJ ŻEGLUGI.

Poznań. (AW.) Odbył się tu zjazd zorganizowany przez Towarzystwo obrony kresów zachodnich, celem stworzenia żeglugi polskiej. Zjazd odbył się pod protektoratem wojewody poznańskiego i przy poparciu wojewodów katowickiego i pomorskiego. Zjazd wybrał ściślejszy komitet organizacyjny, który zorganizuje towarzystwo żeglugowe. Towarzystwo przystąpi odrazu do budowy 4-ch statków o pojemności ponad 1000 ton, które kursować będą między portami polskiemi a Anglją. Udział poważnych osobistości wskazuje na poważne szanse powodzenia tego przedsięwzięcia.

## Izba w obronie franka francuskiego

Paryż. (PAT.) 13 bm. W czasie dyskusji w izbie deputowanych nad sprawą dokonania zmian w ustawie o rentach wojennych Herriot oświadczył co następuje: Chcemy bronić pieniądza narodowego, gdyż jest jednocześnie niezbędnem działaniem na rzecz naszego bezpieczeństwa. Należy w dalszym ciągu prowadzić politykę surowej uczciwości finansowej i doprowadzić finanse Francji do normalnego stanu. Rząd niezawodnie dążyłby do przedłużenia swego bytu, gdyby nie był pewny, że wypełnił swój obowiązek wobec narodu. W zakończeniu swego przemówienia Herriot zaznaczył, że obrona franka jest jednem z rozstrzygnięć niepokojącego problemu związanego ze sprawą rent i zaklinał izbę, aby zakończyła zbyteczne obrady i przyjęła niezwłocznie odpowiednie wydatki. Odpowiadając na wezwanie Herriota izba uchwaliła jednomyślnie wzmiankowany budżet wydatków.

## Ekscesa w Czechach nie ustają.

Praga. (AW). Do zajść z powodu drożyzny przyszło też w Bernie, gdzie policja wstrzymała wielki pochód, zorganizowany przez komunistów, który dążył do śródmieścia. Szereg osób zostało lekko rannych. Wielu aresztowano.

### CZEM ŻYD POTRAFI BYĆ?

Berlin. (AW.) Wczoraj składał zeznania przed komisją śledczą radca legacyjny Kaunitz. Zeznania jego rzucają nowe światło na osobę Barmata. Okazuje się, że ten zmieniał narodowości i religję zależnie od sytuacji. Po rewolucji w Rosji, zgłosił się do Trockiego, oferując 150 tysięcy guldenów holenderskich na propagandę prasową zasad komunizmu, oraz bibljotekę. W r. 1920 występował jako ukrainiec i chciał otrzymać mandat od Rady Narodowej Ukrainy. Następnie jako socjalista niemiecki i w tym charakterze pertraktuje z socjalistami holenderskimi. Kaunitz stwierdza, że Barmat jest człowiekiem bez skrupułów, dążącym za wszelką cenę do przeprowadzenia swoich interesów.

### KOMUNIŚCI ŻERUJĄ NA NIESZCZĘŚCIU LUDZKIEM.

Berlin. (Tel. wł.) 14 bm. Z Dortmundu nadchodzą przerażające szczegóły o katastrofie na kopalni Minister Stein? Ciała wydobywanych górników są połamane lub zwęglone. Pochodzi to stąd, że siła wybuchu rzuciła niektórych górników o podłogę lub ścianę korytarza, wskutek czego doznali połamania rąk i nóg. Inni zaś zostali zatruci gazem. Całe Zagłębie Ruhry jest pod wrażeniem straszliwej katastrofy. Komuniści wyzyskują rozpacz osieroconych rodzin dla akcji partyjnej.

### AZJATYCKI SYSTEM JEST DLA NICH NIE DO PRZYJĘCIA.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 bm. Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Londynu: Rada główna kongresu Związków zawodowych przyjęła jednogłośnie sprawozdanie delegacji, która powróciła z Rosji. Raport ten będzie opublikowany w przyszłym tygodniu. Delegacja nie mogąc dojść do jednomyślności, zrezygnowała z ogłoszenia tych ustępów, co do których zdania były rozbieżne. Głównym wnioskiem sprawozdania jest to, że komunizm i ustrój bolszewicki są w warunkach angielskich niemożliwe. W ten sposób pośrednio została poparta polityka Partji Pracy, dążąca do urzeczywistnienia celów na drodze konstytucyjnej.

### JAK KOPIĄ DOŁKI POD FRANCJĄ.

Paryż. (AW.) „Liberte“ ogłasza list Zinowjewa do posła komunistycznego Cachina, zawierający polecenie prowadzenia energicznej propagandy komunistycznej w północnej Afryce. Zinowjew zapowiada wysłanie w najbliższym czasie półtora miljona franków na ten cel. „Liberte“ twierdzi, iż premjer Herriot wie o tym liście, jednakże zakazał agencji Havasa publikacji.

### TRZY TEZY W SPRAWIE PAKTU GWARANCYJNEGO.

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph“ stwierdza, iż ostatnie posiedzenie gabinetu angielskiego wykazały, że w łonie gabinetu nurtują trzy poglądy na sprawę paktu bezpieczeństwa. Pierwszy pogląd reprezentuje minister Ameryki, będący za polityką izolacji. Drugi Chamberlain, który jest za paktem z Francją, ale bez gwarancyj wojskowych, a wreszcie trzeci pogląd reprezentuje Churchill będący za paktem Anglji, Francji i Niemiec, przeciwko Rosji. Jest on zdania, że bolszewizm należy tłumić w jego zarodku w Rosji. Pogląd ten podziela również Baldwin i Curzon.

### NAWET „ERE NOUVELLE“ POTĘPIA WALKĘ GDAŃSKA Z POLSKĄ.

Paryż. (PAT.) 13 bm. „Ere Nouvelle“ podkreśla, że decyzja wysokiego komisarza Mac Donella w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku nie odpowiada ani literze, ani duchowi Traktatu Wersalskiego i nie docenia praw Polski, ponieważ Gdańsk zawdzięczając swój obecny rozwój położeniu swemu jako jedynego portu polskiego. Nieodzowne jest zdaniem dziennika, wzajemne współdziałanie wolnego miasta Gdańska i Polski. Gdańsk potrzebuje Polski tak samo jak i Polska Gdańska, — o ile nie więcej.

# Przegląd prasy.

**Po biegunce „Kurjera Wieczornego“, „biegunka moralna“ na szpaltach „Naprzodu“. — Rozszalała orgja. — Niemoralne stanowisko „Czasu“. — Echa konkordatu. — Małostkowość obozu eks-ekscelencyj.**

**Kraków,** 14 lutego.

Głośna, europejska, wprost olbrzymia, horendalna **afera Barmata** zjawiła się w szerokich artykułach, pisanych jak pod przymusem, **z tysiącznemi wykrętami,** w **„Czasie“** i **„Naprzodzie“!** W „Naprzodzie“ poświęcił uwagę tej bez przesady strasznej sprawie p. (y-i); **w parę miesięcy po „biegunce moralnej“ w „Kurjerze Wieczornym“, która dała nam przedsmak Barmata w stylu krakowskim!...**

„Nie jest to dobrowolne wzięcie na przeczyszczenie, co się w Niemczech obecnie dzieje. Jest to **chorobliwa,** krwawa **biegunka moralna,** na którą zapadł organizm społeczny Niemiec w rozwoju nurtującej go ciężkiej choroby“.

Zestawienie współczesnych zbrodni niemieckich wstrząsa organizmem, który nie jest nimi zarażony:

„**Najpotworniejsze zbrodnie kryminalne na tle ostrych zboczeń homoseksualnych,** ludoreżstwo **i uprawiany metodycznie handel mięsem ludzkiem z jednej strony, oszustwa, gryndierki szalbiercze,** bezwzględne **wyzyskiwanie nieoczekiwanych w swej groteskowości konjunktur, demoralizacja** moralizatorów, **upadek moralny przywódców politycznych** — to wszystko tylko krańcowe bieguny, między któremi cała skala odchyleń od norm moralnych i socjalnych mniej lub więcej jaskrawych i groźnych. **Ogłupiający szał taneczny i wyuzdanie płciowe, morfinizm, kokainizm i alkoholizm to demony,** które porwały w swe szpony znaczną część młodszego pokolenia wielkiej i drobnej burżuazji w miastach niemieckich, pozbawiając je wszelkiej wartości społecznej, robiąc z nich ogniska zarazy, grożącej stale dalszem rozszerzaniem się“.

**Obraz dzisiejszych Niemiec!... Potworne, rozszalałe, djabelskie!...** Wskazaliśmy wczoraj w naszym wstępnym artykule na moralny upadek Niemiec, równocześnie z nami podnosi akt oskarżenia bratni w Polsce, bo **socjalistyczny organ przewódców dzisiejszego Berlina!...**

„Więcej czerwonym niż sam Barmat jest **„Czas“**. Potępia jego aferę, a z drugiej strony stara się podgryźć nienawistne sobie stronnictwa w... Polsce i bronić socjalistycznego bagna“... Gdzie Krym — gdzie Rzym ?...

„**Afera braci Barmatów jest istotnie czemś niebywałem,** przypominającej najgorsze przekupstwa amerykańskie oraz najskandaliczniejsze historje o administracji rosyjskiej opowiadane. Jakim sposobem dwaj litwacy rosyjscy, nie posiadający nawet poddaństwa niemieckiego, mogli zrobić majątek na eksporcie środków żywności z Holandji do Niemiec w r. 1919, to jeszcze da się pojąć — patrzyliśmy bowiem do niedawna wszyscy na nagłe narodziny tego rodzaju fortun. Ale jak potem osiedliwszy się w Berlinie mogli w latach 1920—1923 oplątać w swoje sieci **najwyższych dygnitarzy Rzeszy kanclerza Bauera, szefa partji socjalistycznej Wellsa, ministra poczt Hoefflego, posła Egermanna** i dziesiątki innych wpływowych osobistości, to przechodzi fantazję ludzką, o ile jest przyzwyczajona do operowania pojęciem Niemiec z czasów „bojaźni Bożej i dobrych obyczajów“. Komisja śledcza wywleka co chwila nowy coraz to jaskrawszy szczegół: **rozdawanie łapówek w formie pożyczek lub udziału w akcjach i zyskach banku, opłacanie przez nich dyrektora policji berlińskiej, subwencjonowanie organizacyj socjalistycznych przez bank Barmatów, fałszowanie wiz paszportowych na ich użytek przez urzędników, dawanie im zaliczek** (25 miljonów złotych marek!) **przez Bank rządowy pruski, powierzanie im (bezprawne) funduszów pocztowych przez ministra dla celów spekulacji** — jeden zarzut skandaliczniejszy od drugiego, a jak się pokazuje, **wszystkie prawdziwe!** Do tego należy dodać, że **Barmatowie stoją równocześnie do dyspozycji rządu Sowietów i otrzymują poparcie także i z tamtej strony** — a będziemy mieli obraz prawdziwego rozkładu najwyższej administracji niemieckiej a zarazem **zgnilizny niemieckiej partji socjalistycznej“** .

Obawy „Czasu“, aby i do Polski nie zakradło się to rozwydrzenie, jakie szaleje w Niemczech, jest **bezpodstawne!... w Polsce nie rządzą bowiem socjaliści!...** Panuje zdrowy duch, którego **atmosfery nie wyczuwa chyba tylko „Czas“ i jego spensjonowani „politycy“,** noszący w sobie wspomnienia wielkich afer z czasów jeszcze austrjackich!... **Zgangrenowane mózgi konserwatystów krakowskich nie mają dziś na szczęście bezpośredniego wpływu na społeczeństwo i dlatego u nas Barmatów nie będzie!...** Jak dla kontrastu zaś w chwili gdy w Berlinie otwierają się raz po raz cele śledcze dla wysokich dygnitarzy „państwa bojaźni bożej“, Polska pozostaje **pod wrażeniem wieści o konkordacie, a „Gazeta Warszawska“ pisze** o tym wypadku:

„Dla narodów europejskich są dwie tylko możliwości: **albo zwyciężyć, albo zginąć, zatracić to wszystko, co jest najwyższym wykwitem dorobku ludzkości, czego korzenie tkwią w Rzymie.** Jest faktem znamiennym i pouczającym, że na ziemi italskiej siły reprezentujące Kościół i siły reprezentujące tradycje Rzymu starożytnego doszły do porozumienia i wspólną wypowiedziały walkę importowanemu zzewnątrz barbarzyństwu. Wzorem to jest i wskazaniem dla innych. Niebezpieczeństwo jest większe, niż nam się zdaje. **Polska jest jednem z ostatnich (w czasie) dzieci cywilizacji łacińskiej. We własnem łonie nie znajdziemy dość siły, by się obronić przed inwazją czynników obcych.** Dlatego też musimy dbać **o ciągłość stosunku z temi źródłami, z których zaczerpnęliśmy najczystszej wody duchowej —** **z tradycją rzymską.** Tylko przez ścisły, **nieustający związek z temi czynnikami kultury zachodniej, które urobiły naszą kulturę, możemy podtrzymywać i wzmacniać wciąż te pierwiastki w duszy narodu polskiego, które stanowią o jej osobowości i o jej samodzielności.** Tylko przez ten związek możemy zachować konstrukcją moralną i ład materjalny, które towarzyszyły całej budowie kultury i cywilizacji polskiej“.

Pomostem w tym związku jest dla nas **rzymska kultura i katolicyzm!...** Stamtąd czerpać możemy antidotum w wielkiej ilości na **zarazki barbarzyństwa wschodniego** i wyuzdanej orgji niemoralności a la Barmat!... Dzień podpisania konkordatu ze zbiegającą się niemal trzecią rocznicą koronacji Piusa XI napawa nas wielką otuchą, tem bardziej, jeżeli **porównamy siebie z naszym zachodnim i wschodnim sąsiadem!...** I w tej analogji widać, jak **pozbawione wiary w siłę Polski jest to grono ludzi małych, których głos wypowiedział wczoraj „Czas“,** kwestjonując naszą wewnętrzną wartość moralną!... Takie wyznania z serca są jak przebłyski i **mówią o wiele więcej, niż inne objawy, które mogłyby dowodzić o małej choć wartości pewnych obozów dla życia narodowego. Nie do was należy już przyszłość Polski!...**

**Kl. Hr.**

# Związek Lud.-Narod. wystąpi w obronie koncesyj inwalidz.

**Warszawa.** (Tel. wł.) 14 bm. **Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowej poseł Maniaczyński zażądał w imieniu Klubu Zw. L. N. odroczenia dyskusji nad wnioskiem, domagającym się zmiany rozporządzenia rządowego w sprawie rewizji koncesji monopolowych. Wczoraj do Klubu Zw. L. N. przybyła delegacja Związku Inwalidów i przedstawiła szereg postulatów, które klub przed zajęciem stanowiska w komisji postanowił rozpatrzeć. Wskutek tego obrady odroczono do środy.**

# P. Thugutt chce by „Wyzwolenie“ dalej siało anarchję na Kresach.

**Warszawa.** (Tel. wł.) 14 bm. **W prasie szeroko jest omawiany konflikt, jaki powstał w łonie rządu na tle okólnika, który minister spraw wewnętrznych wydał 23 stycznia do wojewodów ziem wschodnich na Wołyniu, Polesiu, Nowogródku i Wilnie. Okólnik ów opierający się na rozporządzeniu generalnego komisarza ziem wschodnich z dnia 25 maja 1919 roku postanawia, że wszelkie zebrania, nie wyłączając poselskich, muszą uzyskać naprzód zezwolenie władz. Przeciwko temu okólnikowi zaprotestował minister Thugutt i zażądał cofnięcia go. Okólnik podpisał minister Ratajski. Kto zna stosunki w województwach wschodnich, ten wie, że zebrania posłów i senatorów, urządzane zarówno przez „Wyzwolenie“, jak i mniejszości, przyczyniły się w wielkim stopniu do wrzenia, jakie na tych ziemiach zapanowało.**

**Z powodu wydania tego okólnika doszło w łonie rządu do tak silnego konfliktu, że p. minister Thugutt grozi dymisją. Jak się rozwiną dalsze wypadki, trudno obecnie przewidzieć. W każdym razie sprawa ta była omawiana na ostatniem posiedzeniu komitetu politycznego, który w swojej znakomitej większości aprobował zarządzenie ministra spraw wewnętrznych, posiadające za sobą siłę prawa. Dwoistość władz w dziedzinie administracji wewnętrznej musi się raz skończyć i p. minister Thugutt nie może w dalszym ciągu prowadzić polityki eksperymentów.**

## Obchód 3-lecia koronacji Ojca św. w Warszawie.

**Warszawa.** (PAT.) 12 bm. Jak donoszą pisma wczoraj na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu odbyła się uroczystość obchodu trzechlecia koronacji Ojca św. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością Jego Eminencja ks. arcyb. Ropp, Jego Emin. ks. biskup polowy Gall, kapituła warszawska, księża profesorowie uniwersytetu, wreszcie trzej księża zakładnicy, którzy przed kilku dniami powrócili z Rosji sowieckiej. Uroczystość rozpoczął chór księży studentów, poczem nastąpiło przemówienie rektora konwiktu teologicznego dra Gaworzewskiego. Dr Gaworzewski w przemówieniu swojem podniósł znaczenie uroczystości jako wyrazu przywiązania do Stolicy Apostolskiej i Ojca św. Następnym mówcą był prof. ks. dr. Stygier, który wygłosił dłuższą prelekcję w języku łacińskim o św. Piotrze i Pawle w Rzymie. Drugą część uroczystości wypełnił koncert.

## We wtorek Dr Grabski złoży sprawozdanie ze sprawy konkordatu.

**Warszawa.** (AW). **W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych, na którem delegat Polski, p. St. Grabski przedstawi konkordat z Watykanem.**

## Cofnięcie redukcji wobec zamówień rządowych.

Jak wiadomo, w związku z zatargiem między Polską a w. m. Gdańskiem, rząd polski cofnął bardzo znaczne zamówienia na parowozy dla stoczni gdańskiej. Wobec tego dyrekcja fabryki „Parowóz“ zamierzała zredukować 70 procent robotników. Obecnie rząd utrzymał w sile wymienione zamówienie, co znowu wywołało cofnięcie redukcji. Wiadomość o tem wywołała wśród robotników znaczne uspokojenie.

# Wieś organizuje się.

Mimo bardzo ciężkiego położenia gospodarczego na wsi polskiej, objawia się zdrowy, samodzielny ruch, zmierzający do podniesienia stanu rolnictwa na wsi. W ostatnich czasach w miejscowościach takich, jak Kalwarja, Krzeszowice, Dębica, Bochnia, Sędziszów odbyły się bardzo wielkie wiece rolnicze, na których referowali delegaci Syndykatu Rolniczego w Krakowie, pp. dyr. Osip i Kania, reprezentant Związku Rewizyjnego Spółek Rolniczych, dyr. Strzelelski, dyr. Kostka z Ekspozytury Patronatu Kas Stefczyka (Reiffeisena) i dyr. Kolarz z Centralnej Kasy Spółek Rolniczych. Referenci wykazywali potrzebę ożywienia handlu rolniczego oraz zachęcenia rolników do składania swych oszczędności w kasach Stefczyka. Dyskusja, na tych zebraniach podejmowana przez włościan, wykazała, że rolnik na wsi polskiej doskonale rozumie ciężkie położenie gospodarcze Państwa i pragnie przez zorganizowanie się i ujęcie handlu rolniczego w swoje ręce uwolnić się od tej mnogości pośredników, która wyzyskiwała tak producenta, jak i konsumenta. We wsi w tej chwili jest ciężko. Z jednej strony z powodu nieurodzaju w roku zeszłym wśród ogromnej rzeszy małorolnych panuje straszna poprostu nędza — u średnich zaś rolników i więcej zamożnych stan równie niewesoły, gdyż produkta rolne są bardzo tanie, a wyroby przemysłowe potrzebne rolnikowi do codziennego użytku w stosunku do produktów rolnych bardzo drogie. **Brak kredytu daje się bardzo dotkliwie odczuwać tak, że jeżeli w najbliższym czasie Państwo nie przyjdzie z pomocą kredytową naszemu rolnictwu, to wyjście z tej ciężkiej sytuacji będzie bardzo utrudnione.** Zebrania rolnicze, o których wyżej wspominałem, pragną własnemi siłami przy pomocy samych rolników wyjść z tego trudnego położenia, lecz bez wydatnej pomocy rządu i bez zrozumienia ważności tej akcji przez sfery ustawodawcze i kierownicze nawą państwową akcja ta pozostanie bez rezultatu. Jednem słowem należy podnieść i to z naciskiem, że wieś polska budzi się do życia gospodarczego w Państwie i pragnie w niem zająć takie miejsce, jakie się jej słusznie należy. Praca ta idzie równolegle z najistotniejszemi potrzebami Państwa, ale nie wbrew Państwu. Pokierowanie należyte i zainteresowanie się sfer rządzących tym obudzonym ruchem na wsi polskiej, może przynieść jak najbardziej wydatną pomoc samemu Państwu. Rozwiązanie trudności kredytowych i pomoc w porę udzielona, okazuje się natychmiastową potrzebą obecnej chwili.

Rezolucje, uchwalone na wiecach, opiewają: **Rolnicze wiece spółdzielcze uważają za konieczność współdziałanie kasi Stefczyka ze Spółdzielniami rolniczo-handlowemi przez propagandę rolniczego handlu spółdzielczego, przystępowanie na członków powiatowych spółdzielni rolniczo-handlowych i zaopatrywanie przez nie członków kasy w artykuły rolnicze. 2) Stwierdzają konieczność tworzenia w kasach Stefczyka własnych kapitałów obrotowych przez zjednywanie jak największej ilości członków i udziałów oraz wkładek oszczędności. 3) Stwierdzają, że rozdział zboża na zasiewy wiosenne powinien rząd oddać zawodowym centralom rolniczym, jaką jest w Małopolsce Syndykat Rolniczy. 4) Stwierdzają, że rolnictwo winno się łączyć w organizacje czysto rolnicze celem wzmocnienia i rozwinięcia rolniczego handlu spółdzielczego. 5) Zwracają się do posłów wszystkich stronnictw, aby intenzywniej, jak dotąd, popierały usiłowania Krajowego Patronatu i Centralnej Kasy w kierunku pozyskania dla Kas Stefczyka odpowiednich dogodnych i koniecznych kredytów.**

# Jak użytą zostanie pożyczka amerykańska.

**Warszawa. (AW). Jedno z pism stołecznych podaje, iż sprawa pożyczki amerykańskiej dla Polski jest w stadjum końcowem. Po upływie obcji z dn. 15 bm. nastąpi w drugiej połowie lutego podpisanie umowy w Waszyngtonie, poczem wpłynie zaraz pierwsza rata pożyczki w kwocie 35 miljonów dolarów, a nie 25, jak początkowo donoszono. Ponieważ umowa nie będzie zawierała żadnych innych zobowiązań, przeto pożyczka ta wpłynie w całości do kraju. Rząd odstąpi dolary Bankowi Polskiemu, a otrzymane złote polskie użyje częściowo na inwestycje, ze szczególnem uwzględnieniem kolejnictwa. Część przeznaczy rząd na kupno obligacyj ziemskich towarzystw kredytowych, celem przyjścia z pomocą rolnictwu. Bank Polski na podstawie otrzymanych dolarów będzie mógł zwiększyć obieg pieniężny.**

# Olbrzymie oszustwo w Zagłębiu Dąbrow.

„Iskra" sosnowiecka donosi:

Całe Zagłębie Dąbrowskie, Katowice, a szczególnie warstwy kupieckie poruszone zostały olbrzymią aferą oszukańczą Adlerów, ojca i syna, znanych hurtowników, którzy w czasie wojny dorobili się olbrzymiego majątku, pozyskali zaufanie banków w Zagłębiu na Śląsku i Wielkopolsce oraz instytucyj przemysłowych i handlowych. Wymieniane są olbrzymie sumy, które postradały ofiary tej afery. Na liście poszkodowanych znajdują się: Sosnowiecki Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu, Sosnowiecki Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych, Urząd skarbowy, Urząd celny, Bank cukrownictwa w Warszawie, Oddział Concordji w Katowicach. Najmniej ucierpiał Urząd skarbowy: straty jego wynoszą 7 tysięcy złotych, straty Urzędu celnego dosięgły 70 tysięcy, Banku Spółek Zarobkowych 150 tysięcy, Banku dla Handlu i Przemysłu 400 tysięcy, Concordji 27 tysięcy itd. Takie cyfry wymieniane są w kołach handlowych w Sosnowcu. Pozatem w liczbie poszkodowanych wymieniani są Bank Potocki i Kwilecki, jeden z banków w Poznaniu, jedna z cukrowni wielkopolskich.

Adlerowie działali w ten sposób, że kupując towary na kredyt i płacąc wekslami, sprzedawali je za gotówkę, nawet niżej kosztów, wyraźnie w celu zebrania jaknajwiększej gotówki i ulotnienia się z kraju.

Paszport Adlerowie otrzymali w starostwie w Sosnowcu, a to wobec ostatniego zarządzenia władz, znoszącego zakaz wydawania paszportów osobom, zalegającym w płaceniu podatków. Nie może ujść uwagi pewna lekkomyślność władz wobec licznych poszlak, stwierdzających, że Adlerowie spekulowali na wywozie gotówki. Gorzej jest, jeśli Urząd celny, wbrew przepisom, zezwalającym na udzielanie kredytu tylko do wysokości, złożonej kaucji, udzielił Adlerom kredytu w wysokości 60 tysięcy złotych. Adlerowie wymeldowali się w policji, a następnie ojciec, syn, jego żona i cała rodzina z czwartku na piątek opuścili Sosnowiec, pozostawiając weksle i spóźniony żal oszukanych instytucyj.

Policja wysłała za zbiegami listy gończe. Istnieje przypuszczenie, że Adlerowie udali się do Wiednia.

# Z kotłowiska na Kresach wschodnich.

**Równe,** 12 lutego. Coraz częściej oddziały K. O. P. spotykają się z lojalnością ludności miejscowej, która wydaje w ręce władz osoby, przechowujące nielegalnie broń. Tak np. we wsi Teremno na Wołyniu, znaleziono nielegalnie przechowywaną broń i zatrzymano trzech podejrzanych osobników na skutek informacji, udzielonych przez miejscowych mieszkańców. To samo miało miejsce we wsi Andruszówka. Pozatem w Wielbownie na Wołyniu miejscowi mieszkańcy sami wydali w ręce władz jednego z działaczy komunistycznych, który właśnie zamierzał udać się za kordon, lecz niebacznie zdradził się z tem przed miejscowymi mieszkańcami.

**Wilno,** 12 lutego. Jak nam komunikują, zamach zakordonowej bandy dywersyjnej na nasz posterunek w okolicy Buchawia, udaremniony został dzięki alarmowi, wszczętemu przez psy. Korzystając z odległości kilku metrów od granicy, banda zdołała ujść pościgu.

**Wilno,** 12 lutego. Na terenie Wileńszczyzny niedaleko od Hołubicz, jak wiadomo, władze sowieckie zatrzymały 11 naszych robotników, jednego szeregowca i jednego technika. Jak nam komunikują, graniczna straż sowiecka robotników zwolniła już, zaś co do technika i szeregowca, zatrzymanych 2 bm., toczą się pertraktacje o wydanie ich wzamian za dwóch żołnierzy sowieckich.

**KAZIMIERZ N. GOŁBA.**

# Szlakami honoru.

**(Opowieść historyczna).**

4)

— Zatrzymać się! — skinął na konwój aresztowanego Dąbrowski, odbierając od kurjera starannie opieczętowaną kopertę.

— Jak się ma generał Krasiński? — zagadnął dwuznacznie Sokolnicki.

— Dziękuję! — zadzwonił ostrogami przybyły. — Mianowany naczelnym wodzem wszystkich wojsk polskich, obecnie we Francji konsystujących, przysyła rozkaz natychmiastowego wymarszu z Le Mans do Fontainebleau!

Cios był niespodziany.

Dąbrowski osunął się ciężko na ławę, nie czytając już otrzymanego listu, i pochylił swą wielką głowę na piersi. Wśród zebranych dygnitarzy wojskowych zaległo nagłe milczenie.

Tylko aresztowany Jerzmanowski podniósł głowę.

— Niech żyje Cesarz! — zakrzyknął, sięgając po odebraną szablę.

Był bowiem wolny.

II.

Dopiero nazajutrz, o świcie, 9 kwietnia 1814 roku, opuścił Jerzmanowski Le Mans. Wybrał drogę daleką i okrężną, bo przez Orlean miast Chartres do Fontainebleau, gdyż przychodziły coraz to nowe wieści o niepokojących ruchach wojsk sprzymierzonych od rzeki Essonne na Champenil i Chevannes, przeto łatwo mógłby wpaść w ich ręce. Jechał sam, z jednym tylko ordynansem, a niewesołe w mózgu kłębiły mu się myśli. Nie wiódł za sobą wiernych szabel, ani bagnetów polskich na odsiecz Cesarzowi. Nie wiódł nikogo. Czuł tylko, że świat w jego oczach wali się w gruzy, a ziemia rozstępuje się pod kopytami jego rumaka.

Stało się bowiem tak, że generał Sokolnicki dnia poprzedniego jeszcze wybrał się w asystencji pułkownika Szymanowskiego w podróż do cesarskiej kwatery w Fontainebleau z listami generała Dąbrowskiego, by pozyskać dla opinji, wyrażonej przez delegatów wszystkich regimentów, naczelnego wodza, hrabiego Krasińskiego, i z nim razem przedstawić Cesarzowi w imieniu całego wojska polskiego prośbę o zezwolenie na powrót do Ojczyzny.

Nie rozumiał tego Jerzmanowski. W oczach jego gasły świeże,jakby w rosie kąpane blaski słoneczne. Bladła wonna i cudnie grająca zielenią wczesna wiosna francuska, ginęły pobielane i gontem kryte domy wieśniacze, tak mało do strzech polskich podobne, niknęła nawet na dnie duszy przyczajona, a serce szarpiąca tęsknota za daleką Ojczyzną wobec tej jednej świadomości, że wojsko polskie, wzorem Yorka, Bernadotte'a i Marmonta plami swój święty honor żołnierski, opuszczając orły Cesarza.

Jechał, marząc po swojemu, przez długie godziny, a ocknął się dopiero, gdy zarysowały się przed nim strzeliste wieżyce kościołów i zygzakowato połamane płaszczyzny dachów Orleanu.

Było już po czwartej z południa, gdy wraz ze swym ordynansem znalazł się na jego ulicach. Niezbyt świetne, lecz żyjące wspomnieniami dawnej chwały miasto już na przedmieściach powitało go niezwykłym zgiełkiem i gorączką. Widno wieść jakaś spadła, jak piorun, na spokojnych mieszkańców i podawana z ust do ust, poderwała wszystkich. Zgraje rozkrzyczanych wyrostków ulicznych i przeróżnych gapiów wypadały z jakichś nor i zaułków, łączyły się w tłum i ogarniając sobą wszelakiego przechodnia, podążały spiesznie w jednym kierunku.

Jerzmanowskiego uderzyło to odrazu. Poleciwszy ordynansowi jechać tuż za sobą, zwrócił konia za tłumem. Nie wiedział, co to wszystko ma znaczyć, lecz gdy znalazł się teraz wśród zgiełkliwej, a partej niezwykłą ciekawością hałastry, doleciały jego uszu dwa wciąż powtarzane słowa:

„L'Imperatrice" i „Le Roi de Rome"!

Poruszony nagle i zdumiony, pchnął konia naprzód.

Tłum gęstniał i zapierał mu ciągle drogę. Wreszcie na przecięciu głównej ulicy, ku której zbiegali się ciekawi gapie, powstrzymał go wał ludzi. Osadził konia w miejscu, a jednocześnie oczom jego ukazał się jadący zwolna ku środkowi miasta, wspaniały orszak.

(C. d. n.).

# GONIEC AKADEMICKI

TYGODNIOWY DODATEK „GOŃCA KRAKOWSKIEGO".

Nr. 6 Kraków, 15 lutego 1925. Rok 1.

# Precz z agitacją komunistyczną! — Wszyscy do urn!

## Młodzież polska do urn!

Kraków, 15 lutego.

Trzy środowiska akademickie w Krakowie, we Lwowie i w Lublinie rzucą dziś na szalę głosy szerokich mas wyborczych polskiej młodzieży. Wybory dzisiejsze odbędą się pod potężnem wrażeniem znakomitego sukcesu myśli narodowej w trzech innych uniwersytetach, odniesionego tam dwa tygodnie temu.

Ogół polskiej młodzieży rozumie, dlaczego musi stanąć do urn. Młodzież całego świata posiada ogólno-akademickie związki, które reprezentują całość interesów młodzieży danego państwa. Związki te tworzą Międzynarodową Konfederację Studentów, która niedawno odbyła zjazd w Warszawie.

Prezesem tej Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.) jest obecnie Polak, kol. Jundziłł-Baliński, jeden z najwybitniejszych przewódców narodowego obozu młodzieży w Polsce. Niema chyba ani jednego studenta w naszem społeczeństwie, ani jednego obywatela, któryby nie doceniał znaczenia tego faktu, że studentom całego świata przewodzi w tej chwili — Polak. Imię polskie we wszystkich uniwersytetach świata rozbrzmiewa obecnie, wymawiane z szacunkiem, należnym prezesowi tak olbrzymiej organizacji, jaką jest C. I. E.

I oto w dniu 22 lutego br. we Wilnie ma się odbyć ogólno-akademicki Zjazd, który dokona wyborów nowych Władz Naczelnego Komitetu Akademickiego. Jest on właśnie tą organizacją, która C. I. E. uznała za reprezentację polskiej młodzieży i z którego łona wyszedł kol. Baliński na stanowisko prezesa C. I. E. Pozatem na Zjeździe wileńskim rozstrzygnie się sprawa, czy do ogólnego Narodowego Związku Młodzieży Polskiej mają należeć także żydzi, czy też nie. Doceniamy wszyscy wagę tego problemu.

Międzynarodowej Konfederacji Studentów przeciwstawiają się komuniści, żerujący w uniwersytetach Europy, a więc i Polski. Podnieśli oni hasło, aby młodzież zbojkotowała wybory i w ten sposób nie poparła N. K. A.

Komuniści, stojący na usługach moskiewskiej międzynarodówki, chcą w ten sposób skompromitować Polskę i jej młodzież wobec społeczeństw całego świata. Polska mianowicie, która otrzymała zaszczytne stanowisko prezesa Międzynarodowej Konfederacji Studentów nie może zorganizować własnego związku akademickiego! Oto krzyk, jaki podniosą we wszystkich państwach komuniści angielscy, francuscy, niemieccy i inni z chwilą, gdy młodzież polska za podszeptem ajentów bolszewickich z „Życia" nie stanie murem przy urnach.

Wybory na Zjazd wileński odbywają się na najszerszej podstawie demokratycznej, bo głosować ma prawo każdy student — ale z wyjątkiem żydów. O nich rozstrzygnie zjazd we Wilnie. Nikt z Polaków skarżyć się nie może na terror i brak tolerancji. Ten, kto wzywa do abstynencji w dzisiejszych wyborach, staje się mimowoli lub rozmyślnie ajentem bolszewickiego planu, przykłada rękę do tego, co uradziła komunistyczna międzynarodówka młodzieży.

Dlatego nikt z nas tej roli podjąć się nie może! Każdy Polak, bez względu na przekonania polityczne — niech stanie dziś z kartką wyborczą do urny. Niech odda swój głos wspólnie z całą młodzieżą polską na dowód, że bolszewicka agitacja nie znajdzie nigdy echa wśród młodzieży.

Niech dzisiejsze wybory będą wspaniałą manifestacją, że komuniści nie zdobyli ani jednego polskiego studenta!

Do urn! Wszyscy Polacy-studenci — do urn!

Kl. Hrabyk.

## Miejscowy Komitet Akademicki do Ogółu Młodzieży.

Koleżanki! Koledzy!

Na podstawie znanego Wam z dnia 31 grudnia ub. roku Dekretu Naczelnego Komitetu Akademickiego, będącego jedyną reprezentacją młodzieży polskiej, odbędą się w dniu **14 lutego b. r.** w środowisku krakowskiem wybory delegatów na ogólno-akademicki Zjazd wileński. Naczelny Komitet Akad. rozpisał wybory na podstawie pięcioprzymiotnikowego głosowania, w którem więc może brać udział każdy student-Polak bez względu na wyznanie z wyjątkiem studentów wyznania mojżeszowego i tych bezwyznaniowych, którzy porzucili wyznanie mojżeszowe.

Wobec tego w Krakowie głosować mogą wszyscy studenci, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademji Górniczej i Akademji Sztuk Pięknych, obywatele Państwa Polskiego z wyjątkiem wymienionych wyżej studentów.

Miejscowy Komitet Akademicki, jako najwyższa władza i reprezentacja młodzieży w Krakowie, wzywa ogół do udziału w wyborach delegatów na Zjazd wileński!

Zjazd ten ma wykończyć budowę ogólno-akademickiej organizacji, która stanie się platformą współpracy wszystkich organizacji, kierunków ideowych, samopomocowych, naukowych, sportowych i in. ku pożytkowi Państwa i ogółu młodzieży.

Zjazd wileński ma następnie dać wyraz sile organizacyjnej młodzieży w Polsce, która odpowiadałaby nadziejom młodzieży całego świata, pokładanym w nas, a wyrażonym przez obdarzenie Polski na ostatnim Zjeździe C. I. E. przewodnictwem Międzynarodowej Konfederacji Studentów!

Zjazd ma ostatecznie **położyć kres zaciętym sporom, pochłaniającym dotychczas energję twórczą młodzieży** ze stratą dla jej dóbr moralnych, jak i materjalnych!

Wzywamy Was przeto, aby w imię **interesu Państwa, ogółu młodzieży akademickiej**, jej dobrej sławy i honoru, nikt nie ociągał się od udziału w wyborach w dniu 14 bm.

Wszyscy studenci niech wezmą udział w głosowaniu, stwierdzając tem samem tężyznę organizacyjną młodzieży, zarówno wobec społeczeństwa polskiego, jak wobec społeczeństwa całego świata!

Udział w głosowaniu jest obowiązkiem społecznym każdego świadomego studenta!

Liczny udział w wyborach delegatów niech zaświadczy o pełnej dojrzałości społecznej studentów Krakowa!

**Miejscowy Komitet Akademicki w Krakowie: Kaz. Petrokoński, K. Piotrowicz, I. Dańcówna, J. Michalski, J. Jaczewski, Z. Horaczukówna, Tad. Dzik, St. Bierowski, S. Różycki.**

**Informacje:** Wybory odbędą się 14 bm. od godziny 9 rano do 9 wieczór w Collegjum Novum Uniw. Jag. Przy głosowaniu należy przedłożyć Komisji Wyborczej indeks.

## Kandydaci Bloku Ogólno-narodowego (Lista Nr. 1).

1. BIELECKI TADEUSZ.
2. GÓRSKI K., sł. filozofji (ideow.)
3. MICHALSKI J., sł. Akad. górn. (samopom.).
4. DEMBIŃSKI H., sł. praw. (ideow.).
5. TUŁASIEWICZÓWNA Z., sł. roln. (samop.).
6. KOSTECKI J., sł. Akad. górn. (samopom.).
7. PILCH T., sł. praw. (nauk.).
8. PIOTROWICZ K., sł. filozofji (samopom.).
9. ŁOBODYCZ J., sł. praw (ideow.).
10. PIWARSKI K., sł. filozofji (nauk.).
11. PSTROKOŃSKI K., sł. Akad. górn.
12. BUKOWIŃSKI W., sł. praw (samopom.).
13. BIEROWSKI S., sł. praw (samopom.).
14. KAŃSKI W., sł. praw (ideow.).
15. RYGLEWICZ K., sł. medyc. (samopom.).
16. LIGENZA, sł. medyc. (młodz. górnośląska).
17. JANICKI S., sł. filozofji (nauk.).
18. STRZAŁKO F., sł. praw (ideow.).
19. JASIŃSKI R., sł. roln. (nauk).
20. GADOMSKI F., sł. Akad. górn.
21. SIKORA T., sł. praw. (ideow.).
22. MARKOWSKA J., sł. filozofji (ideow.).
23. OLEŚ Z., sł. Akad. Sztuk Piękn. (korpor.).
24. TOCHOWICZ L., sł. medyc. (samopom.).
25. POŁTOWICZ K., sł. Akad. górn.
26. KLIMECKI S., sł. praw (nauk.).
27. WŁODARCZYK J., sł. filozofji. (ideow.).

## Odezwa Bloku Ogólno-narodowego.

**Blok** ogólno-akademicki wydał następującą **odezwę** do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej:

**Koleżanki i Koledzy!**

W sobotę dnia 14 lutego staniecie wszyscy do wyborów. Zdecydujecie w tym dniu o składzie delegacji środowiska krakowskiego na IV ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie. Obowiązkiem naszym jest zapoznać Was z programem, który realizować będą na Zjeździe kandydaci listy ogólno-narodowej Nr 1. Nasz program nie polega na rzucaniu pustych haseł i na nienawiści przeciwników. Kandydaci listy Nr 1 **reprezentują wszystkie wydziały i wszystkie kierunki życia akademickiego, oraz znani są dobrze młodzieży akademickiej z twórczej pracy dla dobra ogółu.**

Program nasz, obejmujący całokształt życia akademickiego, jest następujący:

**W SPRAWACH OGÓLNO-AKADEMICKICH.**

Podejmujemy na nowo walkę o **„Numerus clausus"**, która, wskutek opieszałości stronnictw sejmowych stanęła na martwym punkcie. **Postulat spolszczenia naszych uczelni**, który umożliwi normalny bieg studjów **w zalanych przez żywioł semicki seminarjach, pracowniach, laboratorjach i salach wykładowych, będzie nadal naczelną troską delegatów bloku ogólno-narodowego.**

Z zagadnieniem żydowskiem łączy się organicznie kwestja ostatecznego zorganizowania Związku Narodowego P. M. A. Przeciwstawimy się stanowczo próbom zamętu, jaki wywołać usiłują skrajne lewicowe grupy młodzieży (Życie i in.) oraz domagać się będziemy nadal, aby do Związku **nie należeli studenci żydzi.**

Na terenie zagranicznym dążyć będziemy do utrzymania w dalszym ciągu kierowniczego stanowiska, jakie już zajmuje młodzież polska (Prezesem Międzynarodowej Konfederacji Studentów jest kol. J. Baliński). Nadewszystko zaś starać się będziemy **o podniesienie kultury społecznej** oraz o umocnienie autorytetu przedstawicielstwa akademickiego przez **karne i solidarne skupienie się wszystkich Polaków-akademików dokoła naszych władz naczelnych.**

### W SPRAWACH SAMOPOMOCOWYCH

popierać będziemy wszystkie postulaty, przedłożone na Zjeździe przez Ogólno-Polski Związek Bratnich Pomocy, w szczególności wszystkie środki, zmierzające do **wydatnej pomocy materjalnej** młodzieży akademickiej (Budowla domów akademickich, **sprawiedliwy rozdział stypendjów,** redukcja opłat uniwersyteckich i in.). Nadto domagać się będziemy wyeliminowania z pracy samopomocowej niefachowców, którzy nie mogą się wylegitymować zdolnościami organizatorskiemi.

### W SPRAWACH NAUKOWYCH

Blok ogólno-narodowy dąży do uregułowania programu i prezbiegu studjów i egzaminów na wydziale filozoficznym **(magisterjaty, studjum pedagogiczne)** oraz domaga się rewizji rozporządzenia Min. W. R. i O. P. **w sprawie doktoratów** dla wszystkich wydziałów i uczelni, które krzywdzi młodzież, warunkując uzyskanie stopnia naukowego przedołżenie 100 egzemplarzy drukowanych pracy doktorskiej i in. Nadto Blok ogólno-narodowy żąda zwołania jak najrychlej Zjazdu Kół Naukowych, któryby unormował piekącą sprawę organizacji Kół Naukowych.

### W SPRAWACH IDEOWYCH

**wysuwamy hasło współpracy wszystkich czynników państwowo-twórczych nad utrwaleniem niezależnego bytu naszego narodu.**

Hasłem dnia winna być czujność wobec wrogich, **komunistycznych** elementów, które usiłują rozsadzić naszą wewnętrzną spoistość. **Wzrastającemu na siłach komunizmowi musimy przeciwstawić zwarty front Polskiej Młodzieży Akademickiej.**

Podajemy nasz program w najogólniejszych zarysach:

**Wzywamy wszystkich Polaków-akademików,** którzy myślą kategorjami narodowemi, **aby stanęli solidarnie do wyborów.**

**Walczymy o polski charakter uczelni.**

**Niech nikt nie żałuje kilku minut czasu, potrzebnych do oddania głosu** (od 9 rano do 9 wieczór w Collegium Novum).

**WSZYSCY POLACY-AKADEMICY DO URNY WYBORCZEJ!**

**Komitet Wyborczy Bloku Ogólno-Narod.**

**Kraków,** luty 1925.

(m) **WYBORY W CENTRALI STOW. SAMOP.** Na ostatniem posiedzeniu Centrali Stow. Samop. wybrano nast. Zarząd: Prezes: kol. Kurowski; I wicepr. kol. Kossowski; II wicepr. kol. Szwed; sekretarzem gen. kol. Anatol Grik; I sekr. kol. Kmilewicz Witold; II sekr. kol. Zofja Horaczukówna; skarbnik kol. Żminkowski; kierownik sekcji żywnościowej kol. Kosiec; kierownik sekcji dochodów niestałych: kol. Rieger; kier. sekcji inwalidzkiej kol. Lisiewicz. Do komisji rewizyjnej weszli kol. Węgłowski, kol. Siemek i kol. Długoszewski.

**WIEC W SPRAWIE ZNIŻEK** w opłatach trymestralnych odbył się ub. soboty w Coll. Nov. Wiec uchwalił w myśl wniosku komitetu w sprawie opłat akadem. oddać akcję w ręce Centrali Stow. Samopom.

(m) **NA ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU** (i uświetnienie spodziewanego zwycięstwa listy Nr. 1 przyp. zec.) urządza Kółko Rolników dnia 14 bm. (dzień wyborów) Wieczorek Rolniczy w salach Inżnierji (Aleja Słowackiego 17). Początek o godz. 9. Wstęp 2.50.

(m) **SYMPATYCZNI KRESOWCY** z Stow. Studentów Pol. ze Śląska Ciesz. „Znicz" urządzają w dniu 18 bm. zabawę towarzyską w salach Tow. Obr. Kresów Zach. Polski (Wielopole 4, II p.). Początek o godz. 9. Wstęp akad. 1.50. W programie oryginalne tańce śląskie.

(m) **ZNUDZIŁA SIĘ IM ALGEBRA.** „Raz do roku trzeba się uśmiechnąć" — powiedziało sobie koło matematyczno-fizyczne — i w tym celu urządza dnia 14 bm. konkurując z Rolnikami, zabawę taneczną w sali chemicznej (Jagiellońska 22). Tany rozpoczynają się o godz. 8-mej za zapłatą 2 zł bez ułamków.

# Program i jego ludzie.

**Kraków,** 15 lutego.

(Kl. hr.) Lista Bloku Ogólno-narodowego **sprecyzowała dostatecznie swój program w wydanej odezwie,** którą dziś zamieszczamy.

Ludzie tej listy i jej programu dają zaś **pełną gwarancję, że nie sprzeniewierzą się hasłom,** które rzucają między swych wyborców. Społeczeństwo akademickie ma, podobnie, jak i inne środowiska społeczne, swoich przewódców, kierowników, trybunów, ma ludzi, **około których skupia się ono ilekroć tego zachodzi potrzeba.** Właśnie Lista Bloku ze względu na swych ludzi może być śmiało nazwana **ośrodkiem społeczeństwa akademickiego w Krakowie.**

Otwiera ją **Tadeusz Bielecki,** prezes Młodzieży Wszechpolskiej, **jeden z najstarszych przewódców ruchu narodowego w środowisku krakowskiem** po Wielkiej Wojnie. Zasłużony i wybitny działacz, **trybun młodzieży tak dobrze znany z przelicznej swej działalności na polu ideowo-politycznem,** bądź naukowem, bądź nawet samopomocowem. **Cieszy się wielką popularnością** w szerokich sferach młodzieży akademickiej. Śmiało powiedzieć można, że niema wśród krakowskiej młodzieży ani jednej akcji, w którejby Bielecki udziału nie wziął i nią nie kierował. **Bielecki daje gwarancję, że delegacja krakowska zarówno nie odejdzie na krok od linji interesów młodzieży polskiej, jak również pracowicie spełni swoje zaszczytne zadanie na Zjeździe wileńskim.**

Drugi z kolei kandydat **Karol Górski,** zasłużony **przewódca „Odrodzenia"**, jest równie dobrze znanym i popularnym pracownikiem na niwie społecznej pracy. **Piękny rozkwit „Odrodzenia" pod kierunkiem Górskiego daje nam miarę wartości, jaką wniesie on** przez swą zapobiegliwość i pracowity wysiłek na Zjazd. **Obaj — Bielecki i Górski — są równocześnie reprezentantami programu narodowego i powagą piastowanych godności w życiu akademickiem, zapewniają nam zrealizowanie naszych postulatów.**

**Michalski J.,** jeden z przewódców **Akademji Górniczej,** zasłużony kierownik życia młodzieży górniczej, reprezentuje na Liście Bloku **jej interesy.** Trzecie miejsce, które Blok zaofiarował Michalskiemu na swej liście, jest dowodem, **jak bardzo troskliwą uwagą otoczył Blok sprawy górnicze i młodzież Akademji, stanowiącej chlubną równocześnie twierdzę myśli narodowej w Krakowie.**

**Dembiński Henryk,** weteran „Odrodzenia", były prezes tej organizacji, wnosi ze sobą **głębokie doświadczenie,** zdobyte na ostatnich Zjazdach ogólnoakademickich. **Głębokie wartości intelektualne** i tradycja pracy społecznej czyni z Dembińskiego **pierwszorzędnego kandydata Bloku.**

**Tałasiewiczówna Z.** i **Kostecki J.** są przedstawicielami interesów **samopomocowych** młodzieży. Wybitne stanowiska, jakie zajmują ci kandydaci (Tałasiewiczówna w „Jedności", Kostecki w Akad. Górn.) **pozwalają wierzyć, że interesy samopomocy będą z ramienia Bloku godnie i silnie reprezentowane.**

Trudno scharakteryzować wszystkich kandydatów Bloku. Każdy z nich ma już zapisaną swoją **piękną i zasłużoną kartę** w dziejach powojennego ruchu narodowego wśród młodzieży, wszyscy są **gorliwymi pracownikami w życiu młodzieży.**

**Pilch T.,** wybitny działacz wśród **młodzieży prawniczej, Piwarski K.,** prezes Stowarzyszenia Kół Naukowych, głęboki i zasłużony pracownik na niwie naukowej i szereg innych będą bronili i orędowali **sprawom naukowym młodzieży.**

**Piotrowicz K.,** długoletni **prezes Komisji Rewizyjnej Tow. Wzaj. Pomocy U. U. J.,** wnosi ze sobą doświadczenie, nabyte w pracy na polu samopomocowem. **Bierowski S.,** działacz na terenie Kół Prowincjonalnych, jeden z ich organizatorów, a równocześnie **członek Centrali Stowarzyszeń Samopomocowych, Ryglewicz K.,** reprezentant interesów **młodzieży lekarskiej** i inni, obok już przedtem wymienionych, **wskazują, jak olbrzymią wagę Blok położył na sprawach samopomocowych.**

Reprezentowane są wreszcie **interesy korporacyj akademickich,** które z wielkim pożytkiem dla młodzieży **rozwijają się szybko w ostatnich latach** w Krakowie. Na czele tej części listy idzie **Pstrokoński K.** („Gnomja") poza ruchem korporacyjnym **jeden z najzasłużeńszych przewódców młodzieży górniczej;** dalej **Gadomski F.** („Gnomja"), **Oleś J.** („Gnomja") i inni są korporantami na Liście Bloku. **Oleś J.** jest równocześnie przedstawicielem **młodzieży Akademji Sztuk Pięknych.** Osobnego reprezentanta ma **młodzież górnośląska** w osobie **Ligenzy.** Sprawa młodzieży Śląska jest tem ważną, że **lista bez jej przedstawiciela byłaby niezupełną.**

Tak więc z pobieżnego przeglądu Listy Bloku Ogólno-narodowego, (nr 1) widać wyraźnie, że **wszyscy i wszystko jest w niej reprezentowane.** Blok uważając się za **przedstawiciela olbrzymiej większości młodzieży, uważał za swój obowiązek złożyć tak Listę, aby nikt nie był w niej pokrzywdzony i pominięty w swoich interesach, czyto ideowych, czy samopomocowych, czy naukowych. I to daje Blokowi pewność wielkiego zwycięstwa, jakie niewątpliwie odniesie w dzisiejszej batalji wyborczej.**

## Humor wyborczy.

### PRZEWIDUJĄCA... KIEŁBASA

Opowiadają na ucho, że celem uniknięcia zarzutu, jakoby wybory na Zjazd wileński zostały przeprowadzone przy pomocy Kiełbasy (oczywiście wyborczej), jeden z członków komisji wyborczej ustąpił z niej onegdaj. Zatem wybory odbędą się bez Kiełbasy, co ogół przyjął z wielką radością. **(Miet).**

## Migawki akademickie.

### Z KARNAWAŁU.

Pewnego ranka ujrzałem na tablicy przed Janitorem wypisane swoje nazwisko. Po południowych zabiegach udało mi się pożyczyć od jednego z kolegów 10 groszy i koło południa wykupiłem list, kobiecą ręką pisany. Rozdarłszy wonniejącą piżmem kopertę, przeczytałem, co następuje:

„Musi Pan i to koniecznie (dwakroć podkreślone!) pójść jutro ze mną na maskaradę medyków! Obowiązują kostjumy i stroje wizytowe. Spotkanie dziś, o 8-siej w prosektorjum! Koniecznie!" — Podpisano: „Helcia"

Cóż miałem robić? Choć nigdy nie miałem nabożeństwa do prosektorjum, poszedłem tam o wskazanej porze, lecz zaraz na korytarzu natknąłem na wysoce dramatyczną awanturę z kolegami wyznania mojżeszowego, którzy wzbraniali się imieniem swojej gminy dostarczać tych tam trupów do krajania. A że przy tem podrażnił moje filozoficzne nozdrza zapach jatek dominikańskich, do którego żywiołową mam awersję, odeszła mi już ochota widzenia się z Helcią i napisawszy na świstku, że pójdę na tę msakaradę, oddałem go pedelowi z poleceniem bezpłatnego doręczenia adresatce.

Nazajutrz — w ów dzień krytyczny — zdecydowałem się pójść w kostjumie. Wdziawszy tedy przedpotopowy mundurek gimnazjalny z dziurami w miejscach, gdzie ongiś znajdowały się łokcie, udałem się po Helcię i rozpromienioną mimo zawieji pudru zaprowadziłem do apartamentów Tow. lekarskiego, gdzie miała odbyć się ta cała heca. Oczywiście, jak zwykle, nie płaciłem wstępu.

Ledwo jednak znalazłem się na sali, ogarnęło mnie śmiertelne przerażenie, bo wokoło uczynił się szpital. — Zaroiło się bowiem od kostjumów i domin, którymi były wyłącznie prosektoryjne szmaciane chałaty. Za maski zaś użyto tych okropnych, zabijających swym widokiem przeciętnych śmiertelników, masek do usypiania eterem przy operacjach, używanych po to, by pacjent nie obudził się na wieki. W dodatku od tych masek i chałatów powiało dominikańskiemi jatkami.

Zdawało mi się, że oszaleję i zapomniawszy o wszystkich Helciach, pobiegłm, jak warjat na galerję, sądząc, że tam lepsza będzie atmosfera. Ale tu czyhało już na mnie grono tych ukochanych kolegów, o których miałem zaszczyt pisać w poprzednich numerach (wyjąwszy ostatni!). Trzech momentalnie porwało mnie w ramiona z niesłychanej wdzięczności, że moje grafomańskie pióro uczyniło ich sławnymi razem z ich czuprynami, poematami o gwiazdach itd.

Tylko czwarty z nich, bardzo poważny filozof i krytyk literacki, poprawił sobie od urodzenia niestrzyżone włosy i rzekł murmurando:

— Za łaskawe zainteresowanie się moją osobą poproszę kolegę o honorową satysfakcję...

— Naturalnie, że honorową! — chwyciłem go w objęcia. — Wypijemy „Bruderschaft"! do bufetu! do bufetu!

Zapomnieliśmy o całym świecie... Tylko, gdy wracaliśmy rano do domów, zgubiwszy gdzieś Helcię, dziwiliśmy się niezmiernie, że latarnie zastępowały nam drogę.

**Hum-bug.**

## Z tygodnia.

# Hulanka w „kościele" narodowym.

**Kraków** 15 lutego.

„Koło Tarnowiaków" znane z tego, że **w gronie swem hoduje między innymi p. Smolenia,** ze smutną a niedawną przeszłością „Wentylatora", urządza „zabawę" w... Kościele Narodowym, chcąc widocznie naprawić swą zepsutą reputację w tem „religijnem" miejscu. Wiadomo, że odnosimy się **ze sympatją i życzliwością** do działalności „Kół Prowincjonalnych", ale w tym wypadku **musimy stanowczo zaprotestować przeciwko wybrykowi elementów z „Koła Tarnowiaków".**

Nie wiemy, co skłoniło „Koło" do wybrania **tej właśnie spelunki na zabawę?** Być może, że **przedsiębiorstwo p. Hodura,** który mieni się być „biskupem" (sic!) uważa swój lokal **za operetkową tancbudę** i dlatego oddało salę Kołu Tarnowiaków na nocną hulankę. **Jakie zaś elementy gromadzą się w „kościele" Narodowym, o tem wiemy wszyscy.** I dlatego właśnie nie wątpimy, że młodzież, a **przedewszystkiem szanujące swą opinję Koleżanki zbojkotują „zabawę", której organizator nie cofał się niedawno przed szarganiem czci wszystkich koleżanek w swem przebrzydłem piśmidle, zawieszonem przez władze uniwersyteckie.** Młodzież akademicka nie może pozwolić na to, aby **pod jej etykietą urządzano hulanki po podejrzanych lokalach a la „kościół" Narodowy.**

Żywimy niepłonną nadzieję, że oprócz kilkunastu żydówek z „Życia", **nie zjawi się nikt na niedzielnej „zabawie".** Nie wolno szargać dobrego imienia polskiej młodzieży przez urządzanie pod jej firmą **kompromitujących imprez!**

**Miet.**

**Głosujmy solidarnie na listę Nr. 1.!**

# Z Sejmu.

## Konstytucja a autonomja Śląska. — Sprawy inwalidzkie. — Święto Matki Boskiej Gromnicznej.

**Warszawa.** (PAT.) 12 bm. Posiedzenie Sejmu z dn. 12 lutego br. Po uzupełnieniu porządku dziennego wnioskiem pos. Kowalczuka o pomoc kredytową na zasiewy i zdjęciu z porządku dziennego zmiany art. 71 regulaminu sejmowego z powodu sprzeciwu kilku klubów, odrzucono w pierwszem czytaniu ustawę o opłatach weterynaryjnych od zwierząt domowych. **Pos. Głąbiński referował nowelę statutu organiz. województwa śląskiego. Nowela ta mówi o sposobie uchwalenia i ogłoszenia ustaw sejmu śląskiego, gdyż w statucie województwa śląskiego dotychczas przez sejm śląski, nabiera mocy obowiązującej przez sankcję Prezydenta Rzpltej, kontrasygnaty prezydenta rady ministrów i właściwego ministra i ogłoszenia w dzienniku ustaw śląskich. Nowela uzupełnia również konstytucję śląską co do sposobu ogłoszenia zgody sejmu śląskiego na zmiany ustawy konstytucyjnej i innych ustaw.** Proponowane zmiany zostały rychło rozważone przez kluby sejmu śląskiego. Zachodzi jeszcze konieczność uchwalenia przez Sejm Rzpltej, czy ustawy już uchwalone przez sejm śląski wedle poprzedniego trybu postępowania, są ważne, czy też nie. Rząd na podniesione wątpliwości uznaje ich ważność, a komisja godzi się z tem i wnosi o przyjęcie ustawy. **Pos. Rymar oświadcza, że wątpliwość budzi jedna z ustaw sejmu śląskiego a mianowicie w sprawie likwidacji administracji szkolnej na Śląsku Cieszyńskim. Pozbawia ona nas tego wpływu na oświatę na Śląsku, wobec czego wnosi o odesłanie tej ustawy do komisji konstytucyjnej dla zbadania, które z ustaw mogą być z zastrzeżeniem załatwione. W myśl wniosku pos. Rymara ustawę odesłano do komisji.** Następnie przystąpiono do sprawy o rozciągnięcie na Górny Śląsk ustawy o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin oraz rodzin zaginionych. Sprawozdawczyni pos. Stęślicka referowała całą ustawę oraz dwie rezolucje, z których jedna wzywa rząd, aby w przepisach wykonawczych do ustawy zaznaczył, że obejmuje ona inwalidów uczestników walk o przyłączenie Śląska do Polski, druga zaś, aby w rozporządzeniu wykonawczem utrzymać w mocy prawnej udział przedstawicieli inwalidzkich w komisjach odwoławczych i zapewnienie osobom interesowanym wszystkich korzyści wypływających z obowiązującego na terenie województwa śląskiego rozporządzenia dotyczącego opieki społecznej. Ustawy te przyjęto w drugiem i w trzeciem czytaniu, wraz z rezolucją. Pos. Boguszczak przedłożył sprawozdanie komisji inwalidzkiej i wniosek pos. Pawluka w sprawie uregulowania bytu inwalidów optantów, oraz inwalidów przedwojennych. Komisja uchwaliła rezolucje wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o jednolitym na całym obszarze Rzpltej zaopatrzeniu inwalidów wojskowych przedwojennych, a równocześnie do udzielenia im doraźnej pomocy w ramach obecnego budżetu. Po przemówieniu pos. Ossowskiego, który wniósł o odesłanie sprawy do komisji budżetowej celem dostosowania jej do uposażeń ustawy ogólnej w ramach budżetu, sprawę odesłano komisji budżetowej i przystąpiono do sprawy zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o ograniczeniach świąt. W imieniu komisji ochrony pracy projekt ustawy przywracającej drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt referował pos. Rudnicki. Referent zaznaczył, że do chwili wydania wspomnianego wyżej rozporządzenia obowiązywało w Polsce 17 świąt katolickich i jedno święto narodowe. Do tego dochodzą w różnych dzielnicach Rzpltej jeszcze inne święta, tak że ogółem ilość świąt w niektórych okolicach sięgała do 30 dni. Rozporządzenie Prezydenta zachowuje 10 dni świątecznych, podczas gdy w państwach protestanckich jest tylko 7 świąt, a w państwach zachodnio-katolickich od 8—10. Mniejszość komisji pragnie przywrócić jeszcze święto dn. 2 lutego. Pos. Harasz uzasadnia wniosek mniejszości w sprawie przywrócenia święta Matki B. Gromnicznej, zaznaczając między innemi, że w czasie kiedy chodzić nam powinno głównie o podstawy moralne w formie państwa nie powinniśmy podrywać uczuć moralnych głęboko zakorzenionych. Posłanka Sokolnicka zauważa, że na sprawę tę należy patrzeć nie tylko z punktu widzenia życia gospodarczego. Pos. Nowak oświadczył, że nie wierzy w to, aby przez zniesienie kilku świąt produkcja nasza mogła się podnieść. Na to potrzeba lepszej organizacji pracy ze strony przemysłowców, lepszych fachowców i trzeba zacząć reformę pracy od jakości pracy, a nie od jej ilości. Kończąc, zgadza się na wniosek komisji, oraz na wniosek mniejszości.

**Poseł Wierzbicki** (Zw. L. N.) **oświadcza, że klub jego stoi na stanowisku powiększenia liczby świąt. Mówca podnosi, że najstarsza organizacja jaką jest Kościół, mający najpotężniejsze tradycje kościelne, umiał pogodzić potrzeby duchowe z potrzebami chleba codziennego i Pius X. w Encyklice z dnia 2 lipca 1911 postanowił przesunąć wielkie święta na niedzielę. Przed tem ujęciem sprawy należy ugiąć czoła. Mamy do czynienia z afektem i mówca jest zdania, że uczyniono krzywdę Matce Boskiej, bo jej prawa uszczuplono. Potrzeba odpowiedzieć sobie, czy są środki zaradcze, by zwiększyć liczbę świąt, a jednak nie zmusić ludności polskiej do emigracji. Potrzeba by warunki pracy w Polsce nie były gorsze niż w Europie. Mówca wniósł rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu jednego miesiąca projektu noweli do ustawy o czasie pracy w handlu i przemyśle i do ustawy o urlopach dla pracowników w handlu i przemyśle, tak, aby biorąc pod uwagę długość dnia roboczego urlopy i święta, ogólna ilość pracy rzeczywistej w ciągu roku była nie mniejsza, niż we Francji, Belgji i Włoszech.**

Pos. Gdyk zauważa, że przy dalszem kasowaniu świąt może dojść do tego, że pojawi się wniosek o skasowanie niedziel. Zło, zdaniem mówcy, leży w tem, że przemysł nie jest należycie zorganizowany. Mówca oświadcza się za zatrzymaniem święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Pos. Stańczyk jest za utrzymaniem świąt objętych wnioskiem komisji i dowodzi, że prawica inspirowała odnośne rozporządzenie Prezydenta, a gdy się je wprowadziło, podburzało się ludność po wsiach, że winę ponoszą tu żydzi i socjaliści. Poseł Wierzbicki, zdaniem mówcy, chce utrącić zdobycze robotników. Mówca oświadcza, że może to wprowadzić walkę do fabryk.

Pos. Schiffer zgłasza rezolucję wzywającą rząd, by w ciągu miesiąca wniósł projekt ustawy regulującej sprawę dni świątecznych wyznania rzymsko-katolickiego przy odpowiedniej liczbie dni świątecznych mniejszości dla ich wyznawców. Ks. Bratkowski oświadcza, że klub jego będzie głosował za przywróceniem święta objętym wnioskiem komisji i za przywróceniem święta Matki Boskiej Gromnicznej.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy pos. Rudnickiego przystąpiono do głosowania.

Ustawę przyjęto w myśl wniosków komisji, oraz przyjęto wniosek mniejszości co do przywrócenia święta 2 lutego.

Trzecie czytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Z powodu spóźnionej pory dalsze obrady odroczono. Następne posiedzenie we czwartek dnia 19 bm. o godz. 16.

# Stanowisko Ligi Narodów nie podoba się Gdańskowi.

**Gdańsk.** (PAT). **Odpowiedź prezydenta Rady Ligi Narodów na raport wysokiego komisarza w sprawie zatargu o skrzynki pocztowe podały dzienniki wczorajsze bez komentarzy. Dopiero dziś „D. N. Nachrichten" piszą, że odpowiedź ta musi wywołać zrozumiałe rozczarowanie w Gdańsku. Należało bowiem oczekiwać, że pierwszym krokiem prac Ligi powinno być aprobowanie zarządzeń wysokiego komisarza w sprawie przywrócenia status quo, tj. usunięcia skrzynek pocztowych. Niestety tak się nie stało. Zrozumiałe jest jednak, że prezydentowi Rady Ligi chodziło o wyrażenie swego osobistego zdania, nie przesądzając opinji plenum. Mimo to Gdańsk nie może nie wiedzieć, że odpowiedź ta jest nieśmiałem objściem sytuacji, która pod względem formalnym i prawnym jest zupełnie jasna.**

# Nie wdrożą dochodzeń przeciw „Gazecie Gdańskiej"

Gdańsk. (PAT). **Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu omawiano interpelację radykalnych nacjonalistów, domagającą się pociągnięcia do odpowiedzialności sąd. „Gazety Gdańskiej" za artykuł pt. Prowokacja, omawiający postępowanie władz gdańskich w stosunku do Polski w sprawie skrzynek pocztowych. Przedstawiciel senatu oświadczył, że senat postanowił nie wdrażać postępowania sądowego, aby w dzisiejszych ciężkich dla Gdańska czasach nie zaostrzać sytuacji i nie wywoływać wrażenia ujemnego.**

# ZE SPORTU.

Z klubu sportowego „Cracovia" otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Klub Sportowy „Cracovia" urządza w sobotę i niedzielę (14 i 15 bm.) turniej piłki nożnej, do którego zaprosił kluby sportowe krakowskie. Nie jest to oczywiście jeszcze oficjalne rozpoczęcie sezonu, lecz tylko sposobność do przeglądu sił, zarówno „Cracovii", jak i innych klubów krakowskich, a zarazem przyczynek do intensywnie w „Cracovii" przeprowadzanego treningu przedsezonowego. Niemałą też rolę przy powzięciu przez miarodajne czynniki „Cracovii" odnośnej decyzji odegrała chęć nawiązania do przedwojennej tradycji turniejów, t. zw. siódemkowych.

Turniej obecny będzie rozegrany systemem pucharowym, przez drużyny, złożone z siedmiu graczy. Każdy mecz trwać będzie 2 razy po 15 minut (wyjątek finał, który trwa 2 razy po 20 minut), pozatem gra różnić się będzie od normalnej zupełnem zawieszeniem reguły offsideśowej. Ponieważ każdy klub może zgłosić dwie drużyny, przeto rozgrywki zapowiadają się nader interesująco. Bliższe szczegóły podamy po zamknięciu zgłoszeń i wylosowaniu par.

### WIELKIE MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY BOKSERSKIE W KRAKOWIE.

Sekcja Bokserska Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie organizuje w dniu 28 lutego b. r. w wielkiej sali „Sokoła" krakowskiego pierwsze międzyklubowe zawody bokserskie. Zawody zapowiadają się, jako niezwykła atrakcja sportowa, ze względu na udział w nich najwybitniejszych naszych bokserów z całej Polski, uczestników tegorocznej olimpjady w Paryżu, jakoteż mistrzów Polski na rok 1924. Reprezentowane będą: Poznań, Łódź, Katowice i Warszawa, a więc wszystkie środowiska polskiego boksu. Również wystąpią, po raz pierwszy publicznie, najlepsi bokserzy krakowscy z Cracovii, Akad. Związku Sport. i Makkabi. Między innymi zobaczymy takie sławy, jak Ertmańskiego i wachmistrza Sztama z K. S. Pentatlon w Poznaniu, zarazem frekwentantów Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, Gerblicha i Nowaka z Łódzkiego Klubu Bokserskiego, dalej mistrzów województwa Śląskiego Wendego, Wuszika, jakoteż Mańczyka, Snopka i Klarowicza, wreszcie uczniów Szkoły Podchorążych w Warszawie. Z pośród bokserów krakowskich znanego już z zawodów w Warszawie i Poznaniu Wład. Zakrzewskiego, ucznia krak. Akademji Sztuk Pięknych, obecnie w 2 pułku lotn. i Ostrowskiego, obu z AZS, Hammerlaka z K. S. Cracovia i Falka z Makkabi.

Sędzią w ringu będzie znany szermierz i bokser ze Szkoły Podchorążych w Warszawie por. Kaz. Laskowski, który poprzedzi zawody popularnym wykładem o boksie i pokazem zasadniczych uderzeń. Jako sędziowie punktowi fungować będą p. Franc Eyman, kierownik wychowania fizycznego krakowskiej Y. M. C. A. i p. Józef Rischke, popularny bokser i organizator boksu na Górnym Śląsku. — Wcześniejsza sprzedaż biletów odbywać się będzie w firmie: Rudnicki, Rynek główny, Linja A—B.

### MISTRZOSTWO EUROPY W JEŹDZIE SZYBKIEJ I SZTUCZNEJ NA LODZIE.

Drugi dzień zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej, rozegranych w St. Moritz przyniósł następujące wyniki:

Bieg 1.500 m. Połacsek (Austrja) 2 m. 34,8 sek. 2) Larsen (Norwegja) 2 m. 37 sek. 3) Olsen (Norwegja) 2 m. 47 sek.

Bieg 10.000 m. 1) Połascek 19 m. 48.8 sek., 2) Larsen 20 m. 7,6 sek., 3) Olsen 20 m. 31 sek.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce wraz z tytułem mistrza Europy przyznano wiedeńczykowi Połacsekowi (6 punktów), dalsze miejsce zajęli Larsen (9 punktów) i Olsen (11 punktów).

Zwycięstwo Połacseka po niedawnem zwycięstwie pani Szabo w jeździe sztucznej przyniosło Austrji nowy sukces w łyżwiarskie światowem, świadcząc o wielkim poziomie tego rodzaju sportu nad Dunajem.

Równocześnie rozegrano w Titisee mistrzostwa Europy panów w jeździe sztucznej, gdzie znowu Austrja w osobie inż. Böckla zdobyła pierwsze miejsce i mistrzostwo.

W ogólnej klasyfikacji miejsce zajęli: 1) inż. W. Böckl (Wiedeń), 2) Rittberger (Berlin), 3) dr Preisecker (Wiedeń), 4) Gautschi (Szwajcarja), 5) Wrede (Wiedeń), 6) Franke (Berlin).

# KRONIKA.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.**

Sobota popoł.: „Śpiewak własnej niedoli" — wieczorem: „Ludka".

**REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".**

Sobota popoł.: „Hrabina Marica" — wieczorem: „Bachantka".

Niedziela popoł.: „Bachantka" — wieczorem: „Hrabina Marica".

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".**

Sobota popoł.: „Kobieta bez skazy" — wieczorem: „W sieci".

**REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:**

**Promień: „Apaszka Paryża"**; dramat z wytwórni Paramount.

**Reduta: „Nanuk Eskimos"**, wielki dramat polarny z życia Eskimosów. Ponad program: **Wesoła niespodzianka dwuaktowa.** Razem 8 wielkich aktów programu.

**Sztuka: „Niebezpieczny wiek"**; dramat salonowy sensacyjny w 7 aktach. Ponadto 2 akty wesołości i humoru **Nieproszeni goście na urodzinach.**

**Uciecha: „Most westchnień**, zakończenie wspaniałego filmu sensacyjnego. Serja 3 i 4.

**Wanda: „Całus"**, dramat erotyczny w 6 aktach; w gł. roli Mary Prevost. Ponadto wesoła komedja w 6 aktach: **„Musicie mieć dzieci".**

**Warszawa: „Dzwonnik z Notre Dame"**, podług nieśmiertelnej powieści Wiktora Hugo. Dwie serje, 12 aktów.

—oo—

**NEKROLOGJA.**

**† Dr. Michał Śliwiński**

potomek starej krakowskiej rodziny mieszczańskiej, przez lat przeszło czterdzieści lekarz kąpielowy w Karlsbadzie, zmarł dnia 11 bm. w Krakowie w 73 roku życia. Szkoły i Uniwersytet ukończył w Krakowie, gdzie też odgrywał wybitną rolę pomiędzy młodzieżą, jako prezes Czytelni akademickiej. Poza sezonem kąpielowym stale zamieszkiwał w Krakowie, interesując się żywo sprawami społecznemi. Odziedziczywszy po ojcu kamienicę przy ulicy Mikołajskiej, zrestaurował ją według najnowszych wymagań, zostawiając w całości jej charakter stylowy. Za lat młodych miał pociąg do pióra, umieszczał też monologi żydowskie w pismach humorystycznych. Łatwy w stosunkach towarzyskich, zjednał sobie sympatję w szerokich kołach Krakowa. Śmierć jego nastąpiła po paroletnich ciężkich cierpieniach. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 14 bm. z domu żałoby przy ul. Mikołajskiej 4 o godzinie 2 i pół popoł. na cmentarz rakowicki.

**Katarzyna z Nazimków 1-mo Emilewiczowa, 2-do Nitowa,** wdowa, zmarła 11 bm. w 68 roku życia. Pogrzeb w sobotę 14 bm. o godz. 2 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

**ZAMIEJSCOWI:**

**Jan Martynowicz,** senjor kupców polskich, długoletni członek wydziału i rady nadzorczej przemyskiej Kasy oszczędności zmarł onegdaj w Przemyślu.

**Tadeusz Ceypek,** nadradca Izby skarbowej zmarł we Lwowie.

—oo—

**DYŻURY NOCNE APTEK**

w dniu 14 bm.:

**Apteka pod Białym Orłem,** Rynek A-B 45; **Apteka,** Łobzowska 6. — **Apteka pod św. Kingą,** Grzegórzecka 9. — **Apteka pod Jagiełłą,** Plac Matejki 3. — **Apteka pod Murzynem,** Krakowska 19.



## Rozkład pociągów osobowych

**przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej**

Ważny do 4 czerwca 1925

| Czas | Odjazd do | Czas | Przyjazd z |
|---|---|---|---|
| **0·05** | **Warszawy** | **1·26** | **Piotrowic** |
| **1·55** | **Lwowa** | **1·48** | **Lwowa** |
| **2·15** | **Piotrowic** | 5·10 | Łodzi |
| 4·00 | Piotrowic | 5·15 | Stryja |
| **6·40** | **Lwowa** | 5·52 | Zakopanego |
| 7·00 | Katowic | **6·00** | **Poznania** |
| **7·35** | **Zakopanego** | 6·20 | Warszawy |
| 7·55 | Lwowa | 6·48 | Lwowa |
| 8·00 | Wieliczki | 7·25 | Bielska |
| 8·35 | Warszawy | 7·28 | Wieliczki |
| 8·50 | N. Sącza | 7·45 | Lublina |
| 10·05 | Poznania | 8·35 | Warszawy |
| 10·25 | Rzeszowa | 9·45 | Lwowa |
| **13·15** | **Lwowa** | 9·50 | Piotrowic |
| 13·30 | Zakopanego | **12·50** | **Katowic** |
| **14·10** | **Warszawy** | 13·40 | Lwowa |
| 14·20 | Piotrowic | 15·06 | Zakopanego |
| 15·20 | Przemyśla | 15·40 | Piotrowic |
| **17·05** | **Katowic** | **16·16** | **Katowic** |
| 17·45 | Bielska | **16·25** | **Lwowa** |
| 19·15 | Warszawy | 16·50 | Warszawy |
| 19.50 | N. Sącza | 18·20 | Wieliczki |
| 20·10 | Lublina | 18·45 | Lwowa |
| 20·20 | Wieliczki | 19·00 | Piotrowic |
| 21·15 | Lwowa | 20·20 | N. Sącza |
| 21·45 | Łodzi | 20·50 | Poznania |
| **22·20** | **Poznania** | **21·10** | **Zakopanego** |
| 22·25 | Krynicy | 21·25 | Przemyśla |
| 23·20 | Lwowa | **21·50** | **Lwowa** |
| 23·35 | Zakopanego | **22·05** | **Warszawy** |

**Tłustem drukiem oznaczają pociągi pospieszne.**

# Pijaństwo w Zakopanem i jego skutki.

## Zabójstwo dwóch górali.

**Pobłażliwość organów komisarjatu policji państwowej w Zakopanem i starostwa nowotarskiego wobec szerzącego się w zastraszający sposób pijaństwa pod Tatrami — wydaje coraz tragiczniejsze owoce.**

(Od koresp. „Gońca Krak.").

Zakopane 13 lutego.

**Oto przed paru dniami na Bystrem na skutek jakiejś sprzeczki podczas wesela w rodzinie Mohyłów, ośmiu młodocianych górali zabiło kołami gazdę Jana Gąsienicę Mikołajczyka, liczącego lat 29 i pobiło tak ciężko Stanisława Gąsienicę „z pode drogi", członka Rady gminej w Zakopanem, że zmarł nazajutrz, przeżywszy lat 42.**

**We czwartek aresztowano podejrzanych o te zabójstwa czterech parobczaków z Olczy: Andrzeja Wałkosza Kośławego (lat 19), Józefa Walkosza Strzelca (lat 18), Józefa Stachonia Hasiaka (lat 23), Franciszka Króla Magiela (lat 21) — trzech z Poronina: Józefa Stachonia Mamczarza (lat 16), Bronisława Galicę Fronka (lat 18), Józefa Tokarza (lat 21) i jednego z Kościelisk: Bronisława Karpiela (lat 25).**

**Zbrodnia ta, popełniona w biały dzień, na ulicy, przed t. zw. Klasztorkiem, mimo obrony jednego z OO. Bernardynów, którego zabójcy znieważyli niedającemi się powtórzyć słowy — jest wyłącznie wynikiem podniecenia alkoholowego i oby otworzyła nareszcie oczy tym, którzy niby-to „dla gości" zakopiańskich zwalczają wszczęty przez komitet najwybitniejszych obywateli plebiscyt przeciwalkoholowy.**

**Zanim zostanie przeprowadzony, spodziewamy się natychmiastowego zarządzenia województwa, które obudzi może ze snu podwładne mu organa administracyjne.**

**Doszło w ostatnim czasie do tego, że jakieś Towarzystwo, dzierżawiące restaurację w Jaszczurówce a nazywające się szumnie „Odrodzenia fizycznego", sprzedaje jawnie w niedziele i święta napoje alkoholowe, zatruwając górali i uczestników wojskowego kursu narciarskiego... Czy można wyobrazić sobie krwawszą ironję?**

PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 13 BM.:

**Grand Hotel:** Ks. Adam Sapieha — Bobrek; Kaźmierz Banaszkiewicz — Lwów; Wacławowa Oborska — Mielec; Andrzejowie Oborscy — Mielec; Stefan Łopott — Węgrów; Wiktor Brich Łamnicki — Lwów; Juljusz Ring — Katowice; Otto Richter — Katowice; Stanisław Pietruski — Kowalewo; Gourebian Anouchavan — Wiedeń; Zygfryd Nichtenhauser z żoną — Bielsko; Leon Karfiol z żoną — Bielsko; Anna Sonderling — Bielsko; Regina Karfiol — Bielsko; Gerson Engel — Wiedeń.

**Hotel Saski:** Franciszek Plecko urzędnik — Budapeszt; Zbigniew Horodyński, wł. dóbr — Zbydniów; Albert Kopf, podróżujący — Coepenick; Michał Majde, kup. — Warszawa; H. Małamut, kupiec — Warszawa; Jan Penot, ob. ziem. — Karwina; Gustaw Eienweis, kupiec — Warszawa; Tadeusz Siuchciński, kupiec — Poznań; Czesław Manthey, kupiec — Poznań; Fabian Natan, kupiec — Warszawa; Zbigniew Lohman, wł. dóbr — Podlesie; J. M. Goldsand, agent handl. — Tarnów; Jeanette Haber, pryw. — Praga; Roman Knapiński, dyr. banku — Częstochowa.

**WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI W SPRAWIE WYBORÓW NA ZJAZD WILEŃSKI.** Wczoraj w sali wiecowej dała się wyczuć z miejsca przygniatająca większość obozu narodowego. Przewodniczącym wiecu był p. Klaudjusz Hrabyk. Przemawiali: p. Bielecki i Dombiński wśród ustawicznych przerywań ze strony nielicznej lewicy.

—xox—

**W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA** w niedzielę dnia 15 bm. podczas mszy św. o godz. 12 prof. B. Kopystyński (wiolonczela) i art. op. W. Pietroń wykonają utwory religijne. Przy organach p. J. Pasierb.

**MIANOWANIE W UNIW. JAGIELL.** Dr Tomasz Lulek, mianowany został nadzwyczajnym profesorem prawa skarbowego i rachunkowości państwowej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

**WIERZYTELNOŚCI Z OKRESU PRZEDWOJENNEGO.** Krak. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wzywa przedsiębiorstwa swego okręgu, mające jeszcze z okresu przedwojennego niezaspokojone pretensje i wierzytelności, skonfiskowane w czasie wojny przez rząd angielski, o nadesłanie pisemnych zgłoszeń do Biura Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

(h) **ZMIANY NA STANOWISKACH SĘDZIÓW WOJSKOWYCH W KRAKOWIE.** W krak. sądzie okręg. wojskowym zaszło w ostatnim czasie kilka zmian na stanowiskach sędziów orzekających i śledczych. Na miejsce sędziego orzekającego pułk. K. S. Habury, przeniesionego do Warszawy, zamianowany został sędzią orzekającym pułk. K. S. Janczewski Wojciech z wojsk. sądu okręg. w Warszawie; na miejsce mjr. K. S. Flonka, który został referentem prawnym przy D. O. K. Nr. V w Krakowie, zamianowany został sędzią śledczym dla spraw szczególnej wagi przy krak. sądzie okręg. wojsk. mjr. K. S. dr Witold Żebracki, sędzia orzekający wojsk. sądu okręg. w Przemyślu. Ponadto zamianowany został sędzią śledczym w krak. sądzie wojsk. kpt. K. S. Wacław Bara ze sądu rejonowego w Bielsku na miejsce przeniesionego do Bielska sędziego wojskowego kpt. K. S. Manhardta.

(h) **ILOŚĆ MŁYNÓW W KRAKOWIE I OKOLICY.** Magistrat krakowski przeprowadził ostatnio statystykę młynów w Krakowie i okolicy. Według tej statystyki ogólna liczba młynów w mieście i najbliższej okolicy wynosi 17, z czego według siły popędowej jest: 5 młynów wodnych, 4 parowe, 3 elektryczne, 3 ropne, 1 parowy i elektryczny oraz 1 turbina o motorze gazowym. Produkcja tych młynów wynosi od 30 ctm. do 3 wagonów mąki na dobę.

(h) **NOWI WIZYTATOROWIE SZKOLNI KRAK. KURATORJUM.** Jak się dowiadujemy, kierownik ministerstwa oświaty zamianował p. Passowicza, dyr. gimn. w Dębicy i p. Wierzbickiego, dyr. gimn. w Białej, wizytatorami szkół średnich ogólno-kształcących na okręg. krak. kuratorjum szkolnego. Kompetencja wizytatora Passowicza rozciągać się będzie na gimnazja o typie klasycznym, zaś Wierzbickiego na gimnazja matematyczno-przyrodnicze. Obecny skład wizytatorów w krak. kuratorjum szkolnem przedstawia się następująco: generalny wizytator dr Pollak wicekurator, wizytator dr Jakóbiec (średnie szkoły humanistyczne), wizyt. Marcinkowski (seminarja nauczycielskie), wizyt. Dreziński (szkoły powszechne), wizytator Kulański (szkoły powszechne); mianowani ostatnio wizytatorowie Passowicz i Wierzbicki obejmą w najbliższych dniach urzędowanie. Na okręg. krak. kuratorjum przewidziany jest jeszcze jeden wizytator dla szkół powszechnych. Nominacja tego ostatniego nastąpi po zatwierdzeniu etatu przez Sejm.

**AFERZYSTA W POTRZASKU.**

W związku z aresztowaniem przez organa śledcze policji znanego w szerokich sferach towarzyskich Krakowa **Witolda Ranwida,** podajemy dalsze szczegóły. Osobnik ten, pochodzący z obywatelskiej rodziny z okolic Lwowa, nieukończony słuchacz Politechniki lwowskiej, podając się za inżyniera, dopuszczał się rozmaitych nadużyć, oszukując całą masę łatwowiernych osób na grube sumy pieniężne, między innemi ofiarą **wyrafinowanego oszusta padli p. Sauer na kilkaset złotych, p. Olszewski,** urzędnik banku krajowego **i p. Szczepański na kilka tysięcy złotych.**

(h) **WIADOMOŚCI POLICYJNE.** Organa policyjne zakwestjonowały i złożyły w eksp. urzędu śled. pod „telegrafem" 5 widelców i 4 noże z monogramami R. H. Ewent. poszkodowani winni się zgłosić celem rozpoznania w powyższym urzędzie u kierownika II brygady. — W grudniu ub. roku skradziono w Bydgoszczy w składzie optycznym Oskara Majera większą ilość okuć złotych i srebrnych do okularów i binokli oraz lornetek i innych przyrządów optycznych łącznej wartości 5000 zł.

(h) **PODEJRZANY ZBIERACZ ANONSÓW.** Po klasztorach krakowskich uwija się z teczką pod pachą (bliższego opisu brak) Mieczysław Madej, podający się za przedstawiciela redakcji Włościańskiego Związku Oświaty i zbiera zamówienia na anonse. — Wymienionego należy oddać w ręce policji.

(h) **NAGŁA ŚMIERĆ 60-LETNIEGO STARCA NA ŚMIETNISKU.** Onegdaj późnym wieczorem zmarł nagle na śmietnisku w pobliżu domu noclegowego przy ul. Starowiślnej Jan Gunia, 60-letni starzec, pochodzący z Sędziszowej w pow. myślenickim. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

(h) **KRADZIEŻ W SCHRONISKU AKADEMICKIEM.** Jakiś opryszek skradł w schronisku akademickiem przy ul. Rajskiej p. Stefanowi Wojciechowskiemu, uczniowi Akademji Sztuk Pięknych, portfel z legitymacją akademicką, z zawiadomieniem o udzieleniu stypendjum, zegarek i złoty pierścionek z diamentem i... amerykańskie okulary.

(h) **WŁAMANIE.** Nieznani sprawcy włamali się do magazynu p. L. Skudły przy ul. Mogilskiej i skradli

pas transmisyjny i szereg narzędzi, wyrządzając szkodę na 133 zł.

—oo—

**KRAKOWSKIE KOŁO TOW. NAUCZ. SZKÓŁ ŚRED. I WYŻSZYCH.** Zarząd koła zawiadamia, że w sobotę dnia 14 bm. w sali 39 Uniwersytetu Jagiell. odbędzie się posiedzenie Koła, na którem prof. J. Sroczyński przedstawi „Statut organizacyjny Min. W. R. i O. P. i Kuratorjów okr. szk.", a prof. W. Bogacki omówi „Ostatnie zarządzenia władz szkolnych, dotyczące zakładów prywatnych". — Goście mile widziani.

**OBRAZY ŚWIETLNE** z pogadanką, dla dzieci i młodzieży, urządza Sekcja opieki Tow. im. Piotra Skargi ze współudziałem prelegenta VI Koła T. S. L. w niedzielę dnia 15 lutego br. o godz. 1-ej w sali Sodalicyjnej II p. przy kościele św. Barbary. Wstęp wolny.

**TRZYDNIOWA AUKCJA KSIĄŻEK** w Towarzystwie Miłośników Książki przy ul. św. Jana 14, II p. odbędzie się w poniedziałek 16, wtorek 17 i środę 18 lutego, we wszystkie dni od 4 do 7 popoł. Przedmiotem licytacji będą książki z zakresu heraldyki, krajoznawstwa, historji sztuki, pamiętniki i varia wymienione w wydanym przez Towarzystwo katalogu aukcyjnym. Książki jak i katalog przeglądać można codziennie w lokalu Towarzystwa przy ul. św. Jana 14. Z powodu powyższej trzechdniowej aukcji nie odbędą się normalnie urządzane tygodniowe aukcje w sobotę 14 i 21 lutego.

—xox—

**Z OPERETKI „NOWOŚCI".** Dziś w sobotę popoł. po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica" — wieczorem „Bachantka". W niedzielę popoł. „Bachantka" — wieczorem poraz 50 jubileuszowe przedstawienie „Hrabiny Maricy". Bajka „Zaklęte trzewiczki" graną będzie cztery razy w przyszłym tygodniu, tj. we wtorek, środę, czwartek i piątek o godz. 3.30 popoł. W przygotowaniu najpiękniejsza operetka O. Straussa „Perły Kleopatry". Kostjumy i dekoracje projektu prof. Wierciaka. Nowa bogata wystawa.

## KARNET KARNAWAŁOWY

**REDUTA POGOTOWIA RATUNKOWEGO,** która odbędzie się w dniu 17 lutego br. w salach Starego Teatru zapowiada się jak najlepiej. — Komitet reduty chcąc wskrzesić tradycję dawnych balów Pogotowia, prowadzi akcję przed-ablową nadzwyczaj energicznie i skrupulatnie. Zaproszenia wydaje si ętylko imienne i numerowane. Na salę przygotowuje się masę niespodzianek. Atrakcją reduty będą żywe wiosenne motylki. Konkurs piękności, którego jury obejmą najwybitniejsi znawcy płci pięknej, daje gwarancję, że istotnie najpiękniejsza zostanie udekorowana palmą pierwszeństwa. Związek Restauratorów, który wspólnie pracuje w komitecie gwarantuje, że tym razem alkohol i przekąski będą Hawełkowskiej sławy. Muzyka cygańska rozjaśni nawet najbardziej zachmurzone oblicza. Komitet zapowiada równocześnie, że omdlałych w tańcu lub w zakamarkach bufetu karetki Pogotowia odwiozą bezpłatnie do domu. Spieszcie więc wszyscy, którzy przez przeoczenie nie otrzymaliście zaproszeń na Pogotowie, a dyżurny wyda je z całą gotowością.

**DOROCZNY TRADYCYJNY BAL 5 P. A. C.** Jak nas informują, odbędzie się w dniu 14 lutego br. w salach kasyna garnizonowego przy ul. Zyblikiewicza. Początek o godz. 10 wieczorem. — Komitet dokłada wszelkich starań, by bal ten wypadł jak najlepiej. Przygrywać będą dwie orkiestry, w tem jedna znana braci Pasterów. Komitetowi udało się pozyskać na wodzireja znanego w sferach inteligencji mjr. rez. radcę sądowego Horskiego. Atrakcją balu ma być podobno wjazd księcia karnawału na rydwanie, zaprzężonym w najmniejsze w Europie konie. Prócz tego wiele innych niespodzianek. Bufet we własnym zarządzie znakomicie zaopatrzony. Ceny umiarkowane. Sale udekorowane dywanami firmy „Kobierzec". Zaproszenia pozostałe w niewielkiej ilości można otrzymać w czytelni Kasyna garn. ul. Zyblikiewicza w dn. 11, 12 i 13 bm. od godz. 6—8 wieczorem, w dniu 14 bm. od 3—6.

**POWTÓRZENIE REDUTY „KRÓLÓW" W DOMU ARTYSTÓW.** Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakiem cieszyła się urządzona w zeszłą sobotę reduta „Królów" w Domu Artystów i wobec przyrzeczenia już na poprzedniej reducie ze strony Komitetu, że dalszy jej ciąg odbędzie się w niedługim czasie, reduta ta powtórzoną zostanie w nadchidzącą sobotę, tj. 14 lutego br. Początek o godz. 10 wieczorem. Stroje balowe względnie kostjum.

## ZYGZAKI KARNAWAŁOWE.

### WIECZÓR KRESOWY Z TAŃCAMI.

Bal organiz. uchodźców z kresów wschodnich w Krakowie pod protektoratem wojew. Kowalikowskiego, gen. Kulińskiego, ks. rekt. Zimmermanna zgromadził rzadko kiedy na balach widziane tak wybrane towarzystwo wśród przepełnionych sal Starego Teatru. Jedyny bal w tym karnawale, na którym zjawiła się cała krakowska arystokracja. Trudno zaiste z tego wytwornego towarzystwa podać najpiękniejsze panie i toalety, gdyż trzebaby było prawie wszystkie wymienić. Wspaniałe paryskie toalety i drogocenne precioza olśniewały wzrok. Miły i dystyngowany nastrój panował przez całą zabawę. Nie widać było (co zaznaczyć należy z przyjemnością) wyuzdanych, jak na innych zabawach stroji pań niesmacznie wydekoltowanych. Skromne i wytworne toalety pięknie odbijały od zarumienionych tańcem pań. Ordynarnych żydowskich tam przy skamiach nie widziano zupełnie na tej zabawie. Niepowetowaną szkodę wyrządził nieuzasadnioną tyranją, zakazując brania udziału uczniom i uczenicom dyr. Leśniodorski, gdyż zaledwie kilka par sławnej ze swej szkoły tanecznej p. Niny Dolińskiej odtańczyło prześlicznie mazura w narodowych strojach.

Wśród zebranych osób zauważyliśmy: hr. Bnińska toaleta czarna jedwabna, hr. Krasicka lila jedwabna; Brandysowa Janowa czarna tiulowa, ks. Wład. Lubomirska czarna jedwabna z koronkami; prof. Ciechanowska czarna jedwabna; hr. Lubieńska Marja piękna zielona crepe de chine; pułk. Bielawska czarna jedw.; Estreicherówna Ewa różowa crepe de chine z srebrnemi koronkami; dr Kwiatkowska przepiękna zielona jedw. z złotym tiulem; pułk. Augustynowa czarna brokatowa; hr. Poninska Marja czarna jedw. ze srebrem; wytworna hr. Zamoyska Elżbieta śliczna różowa taftowa haftowana perłami; ks. Lubomirska Leonia czarna tiulowa; porywająco piękna hr. Krasicka Jadw. jedwabna różowa z delikatną aplikacją; urocza Dolińska Nina oryginalny włoski brokat z turkusowemi piórami; Krupska Tola różowa jedwabna z powiewnym lila szalem; Konopczanka biała crepe georgette haftowana perłami; Mycielska Janka przepiękna biała crepe de chine z czarnemi i białemi piórami; Tarnowska Gabryela niebieska jedwabna; Szembekówna Marja czarna jedwabna; milutka i czarująca Jaroszyńska różowa crepe de chine; Zakrzewska Marja niebieska crepe satin z perłami; hr. Bnińska crepe georg. lilla-rose.

### BAL SZKOŁY PODCHORĄŻYCH ARTYLERJI.

W ubiegłą sobotę odbył się pierwszy raz urządzony przez szkołę podchorążych bal w salach korpusu kadetów na Łobzowie pod protektoratem gen. Ledóchowskich i pułk. Frendlów. Z licznie przybyłych gości zauważyliśmy na pięknie udekorowanej sali kwiatami mecenasa Rowińskiego, pułk. Potoczkę, pułk. Trendla, płk. Kruk-Szustera z żoną, płk. Derseville z żoną; płk. Dobrowolskiego, maj. Lasko z żoną, p. Biermańskich i sędzinę Mniszkową. Doskonała orkiestra 6 pac. pociągała rozbawioną młodzież w wir zalotnego shimmy i one stepa. Główną atrakcją zabawy był rój prześlicznych podlotków, jedyna jak dotychczas pod tym względem zabawa w tegorocznym karnawale.

Chór uczniów szkoły podchorążych urozmaicał przerwy w tańcu. W śród mnóstwa pięknych toalet wyróżniały się: czarna crepe de chine z dżetami p. Biermańska, suknia czarna ze złotą lamą p. Derseville, toaleta zielona haftowana srebrem p. Laskowa, suknia granat z srebrną lamą p. Kostkiewiczówna, czarna crepe de chine z zielonem p. Chwalibogowa, p. Kruk-Szusterowa czarna crepe de chine, jedwabna biała z aksamitną wstążką p. Stanisława Walężanka, suknia fulrowa różow piękna p. Jasia Bulędzianka piękna, sukienka jadwabna niebieska z djademem na czole p. Baryńska, skromna, lecz najpiękniejsza sukienka niebieska jedwabna, czarująca p. Lendzianka.

## Z BIAŁEGO EKRANU.

**WANDA.** Dwie całkiem powszechne sztuki, które jedynie nazwa przydziela do komedji, czy dramatu filmowego, gdyby bowiem nie nazwa, trudno byłoby nazwać **Musicie mieć dzieci** komedją. Drugi obraz wprawdzie jest bardzo milutki, ale tak nieinteresujący, tak mało kinowy, że zaliczyć go trzeba do słabizn, mimo, iż nazwa **Całus** stanowi pewną sensacyjność tytułu.

**UCIECHA.** Wystawiany obecnie olbrzymi obraz **Most westchnień,** jest naprawdę potężnym olbrzymem długości 4 serje i cztery godziny wzruszeń, a jest ich dużo. Ciągle bowiem coś się psuje, intryga posiada setki nici zainteresowań, jednym słowem zeszytowy romans, w rodzaju Rinaldo-Rinaldini. Nie można jednak odmówić i zaprzeczyć doskonałej grze i przepychowi dekoracyjnemu; wszystko to jednak zbyt mało jest filmowe. Nie jest to arcydzieło filmowe, lecz powieść i jako taka przy zajmującej fabule zająć może. **be.**

## GIEŁDA.

Kraków 13 lutego.

**Na giełdzie efektów nastąpiła znaczna poprawa kursów, głównie z powodu silnego „podmuchu" z Warszawy. Szczególne zainteresowanie wywołał Zieleniewski.**

**Dewizy bez zmiany.**

**Na pogiełdziu ruch również silny.**

### KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Nowy Jork 5.18 i pół; Londyn 24.98; Wiedeń 7.33.

| **Akcje.** (Cyfry w złotych). | W transakcji: |
|---|---|
| Bank Przemysłowy | 0.45—0.46 |
| Ziemski Bank Kredytowy | 0.18 |
| Powszechny Bank Kredytowy | 0.07 |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | 10.50 |
| Polskie Towarzystwo Handlowe | 0.42—0.43 |
| Polski Glob | 0.27—0.28 |
| Zieleniewski | 13.00—13.50 |
| H. Cegielski Poznań | 0.73—0.74 |
| Trzebinia żelazo | 0.70—0.72 |
| Parowozy | 0.80—0.82 |
| Górka | 17.00 |
| Tepege | 2.00 |
| Polska Nafta | 0.67—0.68 |
| S. W. Niemojewski | 0.52 |
| Azot | 0.26 |
| Elektrownia Siersza | 0.22 |
| Ćmielów | 0.72 |
| Krakus | 0.95—1.05 |
| Chodorów | 5.15—5.30 |
| Chybie | 6.20—6.25 |
| A. Piasecki | 1.71—1.80 |

### AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne a 25 — 14.50, a 100 — 13.50; Gazy zachodnie 3.40—3.50; Lokomotywy 0.52; Len 0.40; Nobel 2.40.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Akcje:** Bank Handlowy 7.25; Bank Związku Spółek Zarobkowych 10.25; H. Cegielski Poznań 0.78; Parowozy 0.82; Starachowice 2.85; Zieleniewski 14.00; Żyrardów 15.50. Spirytus 4.25; Chodorów 5.40—5.60; Nobel 2.70; Ćmielów 0.69—0.70; Ursus 2.35; Nafta Polska 0.68—0.69.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zamknięcie giełdy:** Paryż 27.05; Londyn 24.79 i pół; Nowy Jork 51.88; Belgja 26.40; Włochy 21.46; Hiszpanja 73.70; Holandja 209; Berlin 12.35. Wiedeń 73.15; Sztokholm 139.90; Oslo 99.25; Kopenhaga 92.30; Sofja 377.50; Praga 15.34; **Warszawa 100.25.** Budapeszt 0.73; Białogród 849; Ateny 840; Konstantynopol 275; Bukareszt 265; Helsingfors 13; Buenos Aires 195.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Siersza Górnicza 64; Silesja 15.1; Fanto 226; Galicja 1430. Lumen 7.5; Schodnica 220.

# Hiobowe wieści z Chin.

Olbrzymie, ale pod względem politycznym tak nieszczęśliwe państwo chińskie, znajdujące się od lat kilku w stanie ciągłej rewolucji, dotknięte przy tem zostało ostatnimi czasy przez dwie straszne klęski: **głód i powodzie.**

Wedle najświeższych doniesień z **Pekinu**, klęska głodu zagraża przeszło połowie państwa. **W samej prowincji Czi-Li cierpi głód 1,500.000 ludzi.** Podobny stosunek panuje w kilkunastu innych prowincjach, tak, że pytanie: „Czy masz co jeść?" — stało się tam zwykłą formułą przywitania dwóch spotykających się znajomych.

Tegoroczna zaś **klęska powodzi zniszczyła zupełnie więcej, niż 5.500 miejscowości**, zabierając ludziom plony z pól i dach nad głową.

Dotąd nieobliczono urzędownie liczby ludzi, którzy zginęli skutkiem powodzi. Pewnem jest atoli, że będzie to liczba ogromna.

Wobec takiej sytuacji nasuwa się pytanie, ilu Chińczyków zdoła przetrwać obecną zimę do końca?

## Tajemnica długiego życia.

Z **Aradu**, na Węgrzech, dochodzi niemałej wagi wiadomość: **tajemnica długiego, a może i wiecznego życia została odkryta!**

Tym, co ją odkrył, jest niejaki Wojciech **Becserdy**, pensjonowany urzędnik skarbowy, który zyskuje z dnia na dzień coraz więcej zwolenników, szczególniej w kraju Szeklerów, dla swej nauki, wybornie zastosowanej do dzisiejszych czasów powszechnej drożyzny.

Becserdy twierdzi, że **największy wróg człowieka — to ogień.** Od czasu bowiem, gdy człowiek nauczył się swe jedzenie gotować, życie jego musiało stawać się coraz krótszem.

Aby temu zaradzić, zaleca on swym zwolennikom **odżywianie się tylko za pomocą owoców surowych, co sprawi, że będą żyli przynajmniej lat 1000.**

Zdaniem Becserdy'ego, **dorosłemu człowiekowi wystarczy zjeść na dzień dwa jabłka,** resztę pożywienia dostarczą mu: **woda i powietrze.** Bardzo też pożytecznem jest wstrzymanie się nawet od tych dwóch jabłek, co czas pewien, czyli post absolutny, w przeciągu dni 30, albo 40.

Czy tam ten apostoł wstrzemięźliwości żyje wedle wyżej podanych reguł — niewiadomo, ale zato faktem jest, że ludzie kupują chętnie dość drogie broszury, w których je wyłożył.

Widocznie na Węgrzech, podobnie jak na całym świecie, liczba naiwnych jest nieograniczoną.

## Z tajemnic wiosennej mody.

Wprawdzie szefowie pierwszorzędnych magazynów mód w Paryżu, ci niekoronowani „królowie" mody, obowiązującej cały świat cywilizowany, trzymają w tajemnicy nowości, które zaprodukują z nadchodzącą wiosną — jednakże pewne ich szczegóły przedostały się już na zewnątrz dzięki niedyskrecji podwładnego personalu.

I tak, **suknie będą jeszcze krótsze, niż dotychczas** (!!!), **a dekolt przyjmie kształt litery U** i zostanie przyozdobiony **żabotem** koronkowym lub tiulowym, spadającym wolno na suknię.

Na materjałach wełnianych będą używane duże desenie pepitowe w barwach: bronzowo-białej, niebiesko-białej i czarno-białej. Poza tem będą modnemi jednolite barwy: bronzowa, kasztanowata, cynamonowa i starego złota. Barwa czarna będzie coraz mniej używaną.

**Kapelusze będą noszone niższe, niż w zimie.** Przeważać między nimi będą **toczki bez skrzydeł,** ozdobione bortami z galonów srebrnych i złotych oraz perłami, a także jaskrawej barwy wstążkami.

## ROZMAITOŚCI.

Wiadomo, że przemytnicy są niewyczerpani na punkcie pomysłów, których celem jest oszukiwanie władz celnych.

Obecnie np. donoszą z **Zagrzebia** o zupełnie nowym „tricku", stosowanym przez przemytników w Jugosławji.

Oto przed kilku dniami urzędnikom na tamtejszej komorze wydał się podejrzanym tył odłonej już kasy ogniotrwałej, którą miano odwieźć na miasto. Odśrubiowano zatem płytę, zamykającą tył kasy, i pod nią znaleziono, zamiast popiołu, lub piasku, mającego tworzyć masę izolacyjną... **około 100 kilogramów jedwabiu i koronek,** opłacających bardzo wysokie cło w Jugosławji.

Ponieważ ostatnimi czasy sprowadzono do Zagrzebia niebywałą ilość kas ogniotrwałych, przeto rząd jugosłowiański poniósł, prawdopodobnie, ogromne straty z powodu nieopłacenia cła za jedwab i koronki w nich przemycone.

## RZECZY WESOŁE.

Pewna Angielka, pani Elżbieta **Ebertin,** zajmująca się **astrologją,** uskarża się w piśmie astrologicznem, **wychodzącem** w Londynie, iż publiczność niedocenia wysokiej wartości tej „nauki", a nawet pozwala sobie na jej lekceważenie.

Oto niedawno temu, opowiada p. Ebertin, otrzymałam list z prośbą o postawienie horoskopu przyszłości, w którym jakaś jejmość pisze: „Mam ładny, dziecięcy wózek do sprzedania. Ale ponieważ mogę znaleźć się w sytuacji, że będę go jeszcze potrzebowała, przeto proszę postawić mi horoskop, z którego dowiedziałabym się, ile i kiedy będę miała dzieci?"

Rzeczywiście, lekceważenie tej ciekawej jejmości, okazane tak poważnej nauce, jak astrologja, przez stawianie podobnych pytań jest nie do darowania.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI



Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Beckowicza.